

Niech żyje rząd
robotniczy
i włściański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Zł. 3.50
bez odnośnienia „ 3.—
na prowincji miesięczn. „ 3.50
zagranicą „ 5.50
Za zmianę adresu 10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od
1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 2.
Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia	w tekście (przed kron.)	25 groszy
	nekrologi	10 „
	zwyczajne	15 „
	drobne za jeden wyraz	10 „
	Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra	

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Admi-
nistracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

POGRZEB TOW. DOBROWOLSKIEGO.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy podaje do wiadomości, iż pogrzeb tow. Fr. Dobrowolskiego odbędzie się w sobotę dn. 6 września o godz. 3 po poł. (nie w piątek, jak poprzednio podano). Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kościoła Zbawiciela. Towarzystwo stawicie się licznie.

Koniec Sawinkowa.

Pierwsza wiadomość o sprawie Sawinkowa i o jego wiernopoddanych wynurzeniach na sądzie sowieckim — była tak niespodziewana, a okoliczności sprawy tak niejasne, że nie można było oprzeć się podejrzeniom i wątpliwościom. I dziś jeszcze dużo jest w tem wszystkim tajemnicy. Nie można np. zaręczyć, czy sprawozdawcy sowieccy dokładnie odtworzyli zeznania Sawinkowa, czy nie dodali tam czegoś i czegoś nie „przerobili”. Ale to są szczegóły. Natomiast istota wydarzenia nie ulega już wątpliwości: Sawinkow, który uległ już wątpliwości: Sawinkow, który ogniem i mieczem przez sześć lat nieomal zwalczał Rząd bolszewicki, Sawinkow, którego bolszewicy uważali za swego najgroźniejszego wroga — dobrowolnie zdał się na ich łaskę i niełaskę, popełnił swoją działalność i ukorzył się przed Rządem sowieckim. Oświadczył, że — jakiegokolwiek między nim a tym Rządem mogą być różnice ideowe — on od tej chwili chce służyć so-wietom jako wierny poddany.

Pod względem psychologicznym sprawa jest niezmiernie ciekawa. Sawinkow (urodzony, dodajmy w nawiasie, w Warszawie z ojca, sędziego pokoju, bardzo przyzwoitego podobno człowieka) — zdobył sobie sławę jako terrorysta, „bojowiec” eserowski. Brał udział w licznych akcjach terrorystycznych partii S. R. (między innymi, własnoręcznie zabił w Warszawie Tararowa, którego Aziew wskazał jako pro-wokatora). Głową polityczną nigdy nie był. Nastrój decydował o jego postępowaniu. Po niepowodzeniach Rewolucji 1905 roku w powieści „Koi błady” (wydanej pod pseudonimem Ropszina) wystąpił jako skrawo przeciwko działalności bojowej. Odsuwał się coraz bardziej od partii S. R., tak, że ta w końcu uznała go za renegata. W Rewolucji marcowej 1917 r. odegrał rolę dość wybitną, jako doradca wojskowy Kiereńskiego. Był bezwzględnie zwolennikiem dalszego prowadzenia wojny — a w tem dążeniu szukał kontaktu z prawicowymi generałami. Po zwycięstwie bolszewików, wystąpił jako nieprzejednany ich wróg, organizując powstania, akty terrorystyczne, popierając akcję zbrojną „białych” generałów i t. d. Wziął udział w wojnie polsko sowieckiej po stronie Polski. Zagranicą namiętnie agitował przeciwko uznaniu Sowietów. Jego hasłem było w ostatnich latach: Walka chłopskiej Rosji przeciwko Rządowi sowieckiemu, chłopiska republika rosyjska, oparta na prywatnej własności.

Niespodziewanie Sawinkow załamał się. Zawsze nie wierzy się w pierwszej chwili, gdy przychodzi wiadomość, że człowiek niesłychanej odwagi i poświęcenia — a takim niewątpliwie był Sawinkow — przechodzi na stronę tych, których przez tyle lat tak zaciekłe zwalczał. Ale wskazaliśmy już, że Sawinkow głową polityczną nigdy nie był, że był nastrojowcem o artystycznej wyobraźni i nie odznaczał się trwałością przekonań. I oto taki człowiek po dłuższym pobycie na emigracji czuje, że nie ma dla siebie właściwego pola działania. Sawinkow chciał szybkiego, gwałtownego zwycięstwa, nad bolszewikami. Taki człowiek jak Sawinkow nie chce długo czekać na powodzenie. A tymczasem Sawinkow widział, jak usuwają się podstawy jego roboty. Opierał się na interwencji obcych państw — ale ta interwencja od-

dawna już jest zaniechana. Powstania zbrojne i bunty zostały stłumione. Chłopom Rząd sowiecki zrobił ogromne ustępstwa i Rosja dzisiejsza jest nieporównanie bardziej chłopską, niżli robotniczą (jeśli chodzi o takie etykiety, przedewszystkiem bowiem jest *komisarską*) Sawinkowowi zaimponowała „trwałość” Rządu sowieckiego, zwłaszcza jego „uznanie” przez państwa europejskie. Kto wie — czy zawarcie układu sowiecko - angielskiego nie było dla Sawinkowa ostatnim bodźcem do zmiany stanowiska. Kto wie — czy jednocześnie nie toczyły się jakieś układy między wy-słańcami Sowietów a Sawinkowem. W zdradzie Sawinkowa odegrała decydującą rolę nie zmiana przekonań, nie jakieś przeświadczenie, że Rząd sowiecki jest dobry, odpowiedni, pożądany — lecz zanik nastroju bojowego i ukorzenie się przed panującą siłą.

W zeznaniach Sawinkowa jest pewien charakterystyczny ustęp. Mówi on, że między nim a Sowietami pozostają pewne różnice ideowe: jest kwestja międzynarodowości i ojczyzny, dyktatury proletariatu a demokracji, ale — powiada — o takie idee nie toczy się wojny. Jest to dość nędzny wykręt. Rząd bolszewicki toczy wojnę o swoją władzę, którą nazywa dyktaturą proletariatu. Rząd ten opiera się na gwałcie i żądnych idej — prócz swoich własnych — nie toleruje. O ileby Sawinkow chciał swoje idee, niezgodne z sowieckimi, szerzyć w Rosji — miałby nową sprawę i tym razem nie mógłby liczyć na łaskę. Ale Sawinkow nie jest wybredny co do idej, jego wykręt ma służyć tylko za pomost do Sowietów — a cały sens jego nowej politycznej awantury polega na tem, że uwierzył w siłę Sowietów i ukorzył się przed nią.

Jest jedno jeszcze niezmiernie charakterystyczne zdanie w zeznaniach Sawinkowa: „Przekonałem się — powiada — że lud rosyjski jest po stronie Sowietów”.

Z Ligi Narodów

LIGA NARODÓW PRZY PRACY POWSZEDNIEJ. — WRAŻENIA Z XXX SESJI RADY LIGI.

Genewa, 30 sierpnia.

Przed otwarciem piątej sesji Zgromadzenia pełnego Ligi Narodów odbyła się trzydziesta sesja Rady Ligi organu wykonawczego Zgromadzenia. Sesja niczem specjalnie nie odznaczająca się, na której załatwiono sprawy t. zw. „bieżące” i przygotowano materiał dla Zgromadzenia. Cały porządek dzienny szybko wyczerpano, drukiem sprawozdania zawczasu znalazły się w rękach członków Rady i dziennikarzy, przemówienia okazjone również zgóry już były przygotowane. Sprawnie i bez dyskusji Rada załatwiła się z dość dużym porządkiem dziennym, dając licznym dziennikarzom, którzy zjechali się na Zgromadzenie obraz rozczulającej zgodności i jedności.

Obrazy dwudniowe Rady Ligi były typowe dla tej Rady i dla samej Ligi, dla procedury i regulaminu, które w Lidze obowiązują. Na porządku dziennym wśród kilku tych „bieżących” spraw znalazły się

Znowu uderza tu brak ideowości politycznej. Przedewszystkiem bowiem lud rosyjski w warunkach dyktatury komisarskiej nie może swobodnie objawić swej woli. A powtóre probierzem dla idei nie może być to, czy w danej chwili „lud” ją uznaje. Socjalista nie stanie się poplecznikiem kapitalizmu dla tego, że większość społeczeństwa „uznaje” kapitalizm. Republikanin nie stanie się zwolennikiem monarchji dlatego, że większość usposobiona jest monarchicznie. Ale to zdanie jest może najszczerze ze wszystkiego, co Sawinkow powiedział: nie o ideę mu chodzi ani o wartość Rządu bolszewickiego, ale o to, że ten Rząd ugruntuwał się, stłumiwszy bunty i czynną opozycję.

Pod wielu względami sprawa Sawinkowa przypomina głośną niegdyś sprawę członka Komitetu Wykonawczego „Narodnej Woli” Lwa Tichomirowa. I ten niegdyś oszołomił, zaskoczył i przeraził rewolucjonistów rosyjskich swoim odstępstwem. Przeszedł on na stronę caratu. Jak grom z jasnego nieba, spadła na emigrację rosyjską w r. 1887 broszura Tichomirowa. „Dlaczego przestałem być rewolucjonistą”. Było to w okresie upadku ruchu rewolucyjnego w Rosji, w czasie największego tryumfu caratu nad „wewnętrznym wrogiem”. I walnym argumentem Tichomirowa było to, że — lud rosyjski jest po stronie cara. Tichomirow ugiął się przed panującą „uznaną” siłą, jak dziś ugiął się Sawinkow.

I jeszcze jedna jest wspólna cecha. Z wiarą w cara Tichomirow łączył państwo szowinizm rosyjski. Obecnie Sawinkow uwierzył w Sowietów, łącząc z tem również państwowy szowinizm rosyjski. O ile Sawinkow teraz wogóle mieć będzie jakiś wpływ, to właśnie przez podżeganie imperjalizmu rosyjskiego w sowieckiej szacie.

Oczywiście Sowietów tryumfuje z powodu odstąpienia Sawinkowa, jak niegdyś tryumfował carat z powodu Tichomirowa. Ale jak zdrada Tichomirowa nikogo nie przekonała o wartości caratu, tak samo koniec Sawinkowa — wyrzeczenie się walki z Sowietami i ukorzenie się przed nimi — nie przekona nikogo o wartości i zbawienności ustroju sowieckiego. Działalność Sawinkowa była w znacznej mierze awanturnictwem politycznym. Ta działalność mogła zbankrutować. Ale jest to tylko epizod. Nic on nie zmieni w tym procesie, który przedziej czy później doprowadzi do tryumfu demokracji socjalistycznej nad bolszewicko rosyjskim zwyrodnieniem.

niektóre bardzo ciekawe i wagi niezmiernie doniosłej, jak przedewszystkiem — rozbrojenie i pakt o wzajemnej pomocy. W jednym z swoich listów londyńskich, z powodu odrzucenia przez rząd angielski projektu traktatu o wzajemnej pomocy, opisywałem, jak to w ciągu czterech długich lat projekt ten dojrzał. Ostatniemi stadium tego długiego procesu było właśnie wysłuchanie przez Radę Ligi opinji kilkudziesięciu państw. „Wysłuchanie” to odbyło się dość oryginalnie. P. Benesz, referent, zakomunikował pozostałym dziewięciu członkom Rady, że odpowiedzi nadeszły, zostały wydrukowane i zapewne są znane szanownym jego kolegom, wobec czego nie należy tracić czasu na ich odczytywanie, lecz uznać sprawę za ostatecznie dojrzałą dla dyskusji na pełnym Zgromadzeniu. Rada chętnie przystąpiła na propozycję p. Benesza i oto sprawa rozbrojenia weszła na porządek dzienny Zgromadzenia. Na stół obrad dorocznego Zjazdu przedstawicieli 53 państw

W dzisiejszym numerze:

Koniec Sawinkowa.
Znowu napad sow-bandytów.
Z Ligi Narodów.
Pogrzeb majora Stefańskiego a księcia.
W całym kraju znaczny wzrost drożyzny. A żywność wywozi się z kraju.
Potworne dokumenty.
Odcinek: dalszy ciąg wspomnień J. Grabca o ruchu robotniczym w Warszawie.

i narodów spadł nareszcie dojrzały już zupełnie owoc czteroletniej pracy i teraz rozpoczyna się deliberacja na temat, czy na prawdę owoc ten wart jest spożycia i uznania. Rada Ligi szczęśliwie uniknęła debaty, zadowolona, że Zgromadzenie zajmie się tą kłopotliwą robotą.

Ale za to, zdaje się, inne dość ważne sprawy, rozpoznane przez Radę będą omińnięte na Zgromadzeniu. Np. taka sprawa mandatów. Powstały te „mandaty” z natchnienia byłego południowo-afrykańskiego premiera, gen. Smutsa, nawróconego na lojalizm brytyjski, woda powstańców boerskich, którego wynalazek wyżyła swój pożytek zwycięskie państwa, szukające godziwego sposobu podziału kolonji niemieckich i ziem b. cesarstwa ottomańskiego. Mandantami, czyli opiekunami zostali Anglicy (w różnych odmianach, jako Anglja, Australja, Nowa Zelandja), Francuzi, Włosi, Belgowie, którzy zaakragili swoje posiadłości kolonialne. Nad mandantami znowu roztacza kontrolę Liga Narodów, w której Radzie siedzą ci sami Anglicy, Francuzi, Włosi, Belgijczycy. Przedstawiciele rządów tych narodów w Radzie Ligi wysłuchują i zatwierdzają sprawozdania z działalności ich rządów na terytorjach mandatowych...

Inna jeszcze strona działalności Ligi. Oto Rada z uznaniem i zadowoleniem przyjęła do wiadomości sprawozdanie p. Smitha, kontrolera z ramienia Ligi na Węgry, o postępach sanacji finansów węgierskich. Pożyczka międzynarodowa dla Węgier została pokryta całkowicie, inflacja została wstrzymana, sanacja, jednym słowem, postępuje naprzód. Z liczb, przedstawionych przez p. Smitha, przytoczę dwie: nominalna wartość pożyczki określona została na 307 milionów koron złotych, faktycznie zaś Węgry otrzymały 253 miliony. Pięćdziesiąt kilka milionów, czyli 20 proc., powędrowało do kieszeni bankierów i subskrybentów.

A obok tych większych spraw, inne niepolityczne: walka z opium, ochrona kobiet i dziewcząt na Bliskim Wschodzie, zniesienie niewolnictwa.

Posiedzenie tedy Rady nie miało większego znaczenia. Natomiast niezmiernie ważne będzie Zgromadzenie Ligi Narodów. Może ono zaznaczyć przełom w historii Ligi. Jeżeli sprawa rozbrojenia i wzajemnej pomocy, która tak długo obija się po Lidze bez powodzenia, będzie wprowadzona na tory właściwe, rokujące powodzenie — Liga odrazu wzmożni się, odrazu posiadzie autorytet i moc działania. Rozwiązanie problemu bezpieczeństwa, samo przez się tak niezmiernie ważne, tę jeszcze wielką korzyść przyniesie, że dokonane przez Ligę Narodów, Ligę tę uczyni istotnie międzynarodowym trybunałem pokoju i porozumienia.

J. S.

Nowe napady sow-bandytów.

Korzystając z ciemnej nocy z 1 na 2 b. m., banda uzbrojonych ludzi w sile 40 przekroczyła granicę w pow. Ostrowskim w okolicach Mogilan I, przechodząc do powiatu rówieńskiego, napadła na folwark Stabniki.

Po podpaleniu zabudowań, zamordowaniu mechanika rolnego i zrabowaniu koni — banda uciekła do lasów Michałowskich. Urządzono natychmiast pościgi policyjno - wojskowe.

Napad posiada cechy starannie obmyślane i przygotowanego wypadu.

Obława doprowadziła do osaczenia i odcięcia bandy w lasach Michałowskich. Przejście bandy przez granicę było starannie przygotowane dzięki znakomitemu wywiadowi i urzędzeniu planowej dywersji w innych miejscowościach kordonu granicznego. I tak w Czerwiakowie pow. Ostrowskiego te same cztery bandy napadły na dom Ludwiszka we wsi Willi pow. Ostrowskiego. Bandyci napadli na posterunkowego policjanta państwowej Barcińskiego, odpowiadając salwą na jego strzały. Gdy nadbiegła pomoc placówki z kompanii granicznej, bandyci cofnęli się za kordon. Koło Lachowa został zabity posterunkowy Gawrzyśczuk.

Według zeznań ujętych w związku z powyższym osobników banda ta miała za zadanie wywołanie pozołu powstania ludności miejscowej w pow. Ostrowskim. Między innymi ujęci Dymowski i Dycia złożyli szczegółowe zeznania, jak ich agenci sowieccy nakłaniali do zorganizowania napadu bandyckiego na terytorium polskie, obiecując im wzmian złote góry.

Rozporządzenie o funduszu bezrobocia

Ministerjum pracy i op. społ. skierowało do prezydium Rady ministrów w celu ogłoszenia w Dzienniku Ustaw podpisane przez ministra pracy i op. społ. rozporządzenie w sprawie regulaminu zarządu głównego i zarządów obwodowych funduszu bezrobocia, powołanych na mocy 39 art. ustawy z dnia 18 lipca b. r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Regulamin ten ustanawia kompetencje centralnej organizacji funduszu bezrobocia t. j. zarządu głównego i dyrekcji funduszu tego. Skład zarządu głównego stanowią przewodniczący względnie jego zastępcy mianowani przez ministra, dwóch urzędników min. pracy mianowani przez ministra, jeden przedstawiciel min. skarbu, 6 przedstawicieli klasy robotniczej, 4 przedstawiciele pracodawców i 4 delegatów władz samorządowych. Równocześnie z tem rozporządzeniem minister pracy podpisał 3 rozporządzenia dotyczące organizacji i funkcjonowania biur tego funduszu. Rozporządzenia te są następujące: 1) w sprawie regulaminu oraz trybu postępowania obwodowej komisji odwoławczej na podstawie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, 2) w sprawie zawieszenia i zmiany w stosunku do pewnych kategorii robotni-

ków, niektórych przepisów art. 2 ustawy (chodzi tu o robotników reemigrantów) oraz 3) w sprawie trybu postępowania zarządów obwodowych funduszu przy powierzaniu swych czynności gminom lub innym instytucjom społecznym o charakterze publiczno-prawnym ogłoszenie tych rozporządzeń narzeczcie położyć kres niezaspokojonym dotychczas potrzebom robotników.

Praca dla bezrobotnych.

Magistrat zatwierdził program robót w celu zatrudnienia bezrobotnych w miesiącu wrześniu. Roboty obejmują szereg robót ziemnych na rozmaitych ulicach, przy wałach Miedzeszyńskim, Młocińskim i Gocławskim przy parku na stokach Cytadeli, w ogrodzie Saskim, w ogrodzie Krasieńskich, w parku Ujazdowskim, Praskim i Skaryszewskim, w lesie Młocińskim i t. p. W programie robót uwzględniono także ważną sprawę boisk sportowych. Ogółem w dziale komunikacyjnym znajdzie zajęcie 620 robotników i 27 dozorców, a w dziale ogrodniczym 939 robotników i 53 dozorców.

Z Warszawskiej Kasy Chorych

SANATORJA I ZAKŁADY LECZNICZE KASY CHORYCH.

Członkowie Warsz. Kasy Chorych w razie potrzeby leczenia są w specjalnych sanatoriach i zakładach, prowadzonych, bądź też zakontraktowanych przez Kasę Chorych. Na gruzlicę Kasa wysyła do sanatoriów w Otwocku, w Smukale na Pomorzu, w Obornikach w Poznańskim i w Małorycie pod Brześciem, ponosząc całkowity koszt leczenia.

Dzieci chore na gruzlicę kości i stawów, żoły i krzywicę wysyłane są z koloniami letnimi na kurację do Ciechocinka. Nadto Kasa Chorych w zakresie przyrodolecznictwa, leczenia klimatycznego, elektroterapii i wodolecznictwa udziela swym członkom pomocy lekarskiej we własnych zakładach: do leczenia sztucznym słońcem (lampy kwarcowe) przy ul. Solec Nr. 93, do leczenia promieniami Roentgena przy ul. Puławskiej Nr. 5, do elektryzacji (szafka elektryczne świetlne) przy ul. Jagiellońskiej Nr. 34 na Pradze oraz w prywatnych zakładach do kąpieli wodnych solankowych i do wodolecznictwa i mechanoterapii: Dra Łuczyńskiego przy ul. Smolnej Nr. 10, przy ul. Nowy-Swiat Nr. 24, przy ul. Targowej Nr. 46 na Pradze, Skierniewickiej 98, Wspólnej 20.

Pogotowie Kasy Chorych na Solcu 98, tel. 220.05 czynne jest całą dobę bez przerwy.

Ażby uzyskać pomoc lekarską należy mieć przy sobie książeczkę członkowską i zaświadczenie od pracodawcy, w razie zaś nie posiadania książeczki, należy zgłosić się do Wydziału Rejestracji w Centrali Kasy na Solcu

Drożyzna.

DROŻYZNA W ŁODZI.

Wzrost kosztów utrzymania w Łodzi w m. sierpniu w porównaniu z lipcem wynosi zgorą 8 proc.

PASKARZE PRZY ROBOCIE.

Ogłoszony wskaźnik drożyzniany za sierpień w wysokości 6,97 nasze sfery paskarsko-kupieckie potraktowały, jako nowy środek i wyzysku i podbijania drożyzny. W sklepach zaczęto wczoraj podwyższać ceny towarów o 7 proc., a często dla okrągłości o 10 proc.

Zwyżka ta jest niczem niezasadniona i dlatego tolerowana być nie może. Z polecenia oddziału walki z lichwą kom. rządu stosujący tę podwyżkę pociągani będą bezwzględnie z całą surowością do odpowiedzialności na zasadzie istniejących ustaw i przepisów administracyjnych. Odpowiednie polecenia zostały już wydane. (—)

W POLSCE NIURODZAJ — WIĘC ZIEMIANKI POJADĄ ZAGRANICĘ.

Na ostatnim posiedzeniu zmniejszonego kompletu głównego urzędu przywozu i wywozu uchwalono zezwolić na wywóz: 27.000 ton ziemniaków ze zbiorów tegorocznych na zwykłych warunkach, 103 wagonów siodu w ramach kontyngentu, 18 ton otrąb jęczmieniowych oraz na powrotny wywóz 61.000 kg. szmat pochodzenia zagranicznego. (—)

CHLEB NAŁĘCZOWSKI.

Po sprawdzeniu kalkulacji ceny chleba nałęczowskiego, kom. rządu ustalił, że podwyższenie ceny tego gatunku chleba do 34 gr. w hurcie i do 36 gr. w detalu za kg. jest nieuzasadnione, wobec czego nadal obowiązuje cena poprzednia w wysokości 32 gr. w hurcie i 34 gr. w detalu. (—)

NADMIERNE ZYSKI PASKARZY WĘGŁOWYCH.

Dotąd przewóz węgla do Warszawy kosztował około 12 zł. od tony. Obecnie po obniżeniu od 1 września odpowiedniej taryfy o 2 zł., przewóz ten kosztuje około 10 zł. Wobec tego cena węgla wysłanego po 1 września winna być obniżona o 2 zł. na tonie. Czy obniżka taryfy utonie w kieszeniach baronów węglowych czy też spowoduje obniżenie ceny węgla, najbliższa przyszłość pokaże. Zwrócić należy uwagę, iż przed wojną tona węgla kosztowała w Warszawie 10 rubli t. j. 26 zł. 70 gr., dziś zaś jest ona o 60 proc. wyższa, gdy zarobki górników przewyższają przedwojenne tylko 10 proc. Obecne zaś koszty przewozu równają się prawie przedwojennym.

Jak widać przedsiębiorcy węglowi zarabiają więcej niż przed wojną.

CENNIK TYTUNIOWY.

Począwszy od dnia 1 września r. b. ustalony został nowy cennik wyrobów tytoniowych we wszystkich sklepach miejskich. I tak: papierosy fabryk państwowych „Klub” i „Sejmowe” sztuka 3,5 grosza, „Damskie” — 2,5 gr., „Yankes” — 1,5 gr., „Wanda” — 1 gr.; tytuń przedni turecki 25 gram — 60 gr., papierosy fabryki Union paczka 20 szt. „Arab” wylotowe — 32 gr., „Eurora” — 40 gr., „Cezar” i „Mum” — 51 gr., „Cristal” — 60 gr., „Bon-ton” — 70 gr., „Klejnot” — 80 gr.; tytuń fabryki Union „obstalunkowy” 10 dkg. — 2 zł., „Jałta” — 2,80 zł., „Kazbek” — 3,50 zł.

WRZEŚNIOWY CENNIK KOLONJALNY.

Na miesiąc wrzesień ustalony został na ostatnim posiedzeniu cennikowym wydziału zaopatrywania następujący cennik detaliczny na towary kolonialne: herbata cejlońska chiń-

ska, paczka 5 dkg. — 80 groszy, 10 dkg. — 1,60 zł., 25 dkg. — 4 zł., 40 dkg. — 8 zł.; herbata luzem 1 kg. — 6,45 zł., kawa mieszanka 10 dkg. — 15 groszy, 40 dkg. — 60 gr., cykorja w laskach 20 dkg. — 10 groszy, w proszku 20 dkg. — 8 gr. Ryż od 60 do 90 groszy za 1 kg. Sardynki portugalskie puszka — 1,20 zł.

HERBARZ PASKARSKI.

Oprócz skierowania do sądu do spraw lichwiarskich spraw całego szeregu właścicieli sklepów zakładów restauracyjnych z oskarżenia o pobieranie nadmiernych cen, oddział walki z lichwą kom. rządu skazał ich na grzywny w drodze administracyjnej za brak rachunków i inne uchybienia porządkowe. W ten sposób Branisław Luc, właśc. restauracji (Al. Jerolimskie 41) zapłacił 200 zł. grzywny, Władysław Wróblewski (Al. Jerolimskie 7), Walenty Słomczyński (Wileńska 31), Teoma Gutzmit (Twarda 31), Józefa Jakubowska (Stalowa 31), Władysław Grocholak (Chłodna 17), Irena Skroczyńska (Chmielna 124), Walenty Koch (Marszałkowska 41), Leokadja Sakowska (pl. Kazimierza Wielkiego 7), Antoni Michnowski (Chłodna 55), Jan Hurda (pl. Kazimierza 12), Mieczysław Mącznyński (Podwale 20), Aleksander Rytwiński (Marszałkowska 31) i Jan Brzostka (pl. Napoleona 4) — każdy po 200 zł., Stanisław Szmak (Zielna 3) i Bronisław Sobolewski (Stalowa 37) — po 15 zł., oraz Szlama Gotlib (Weilka 17), Józefa Milczarek (Freta 12) i Stanisław Fabiszewski (Marszałkowska 65) — po 100 zł.

Sprawy skarbowe

Budżet na rok 1925.

W dniu 10 b. m. poszczególne ministerjum mają przedstawić swoje preliminarze na rok 1925. Termin ten ma być dotrzymany, a to dlatego, że już w dniu 11 września rozpoczyna się pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów i ministra skarbu konferencje poświęcone sprawie budżetu.

Budżet ma być przedłożony Sejmowi w czasie przez Konstytucję przewidzianym, t. j. w październiku r. b.

Preliminarz wrześniowy.

Ustalony przez ministerjum skarbu budżet na m. wrzesień wykazuje w dochodach łącznie z nadzwyczajnymi wpływami, pozostającymi w związku z reformą walutową 155,369,240 zł., w wydatkach zaś — 159,319,240 zł. zamyka się zatem nadwyżką 1,050,000 zł.

W porównaniu z budżetem na m. sierpień dochody zwiększyły się o 5,818,439 zł., wydatki zaś o 5,878,279 zł. W poszczególnych grupach wydatków zaszyły w porównaniu z budżetem na sierpień następujące zmiany: wydatki osobowe zmniejszyły się o 338,166 zł., wydatki zaś rzeczowo - administracyjne zmniejszyły się o 2,535,472 zł., natomiast podwyższenia doznały wydatki inwestycyjne i t. zw. specjalne.

Kredyty inwestycyjne zwiększono w porównaniu z budżetem sierpniowym o 3,990,046 zł. — w związku z sezonem budowlanym oraz w związku z akcją pomocy dla bezrobotnych.

J. GRABIEC.

3)

Przy „robocie”

„Ja n. p. w początkach, acz korzystający z tytułu „nasz facet”, i przychodzący z ramienia organizacji — nie byłem uważany za przedstawiciela partii. Był nim zawsze, prowadzący kółko i komunikujący się z „Andrzejem” „Anglikiem” czy „Toporkiem” robociarz „Franek”, „Daniel”, „Sierota”, „Czarny” czy też inny. Faktycznie jednak z powodu prześladowania inteligentów-przewodników robotą — „przy sposobności” musiałem ich od czasu do czasu wyręczać i powoli zatracałem swój czysto pedagogiczny charakter. Większość zresztą towarzyszy z W. K. R. prowadzących robotę partyjną, również urzędowało przedewszystkiem wykłady. „Karol”, „Piotr”, nawet „Andrzej” a następnie „Klara” mieli sporo kółek wykładowych, „Anglik” zaś na kółkach tych oparł przede-wszystkiem całą organizację.

Równoległe z kółkami wykładowymi, jako środek wychowawczy mas — szedł kolportaż „bibuły”, rozwinięty przez P. P. S. na skalę, u nas chyba od powstania styczniowego nie praktykowaną, a w Rosji całej nieznaną. Od P. P. S. przejął tę taktykę i bodaj jeszcze bardziej rozwinął „Bund” żydowski, przez który przejął go i Socjalna Demokracja rosyjska. „Bibule” nadto swojej, zwłaszcza periodycznej krajowej („Robotnik” i lokalne: „Górnik”, „Białostoczanin”, „Łodzianin”, „Radomianin” — ten ostatni dodam „z pychą” — redagowany przezemnie) P. P. S. nadała wybitnie praktyczny i aktualny charakter. Pod tym względem „Robotnik” stworzył szkołę w dziedzinie periodyki rewolucyjnej — i można powiedzieć bez przesady,

że na terenie zaboru rosyjskiego był pierwszym pismem naprawdę robotniczym. Rzadko też które pismo miało tak, jak „Robotnik” zamiłowanych w sobie czytelników. Uzupełniały „Roba”, który ze względów technicznych wychodził rzadko (przebiegnie raz na dwa miesiące) wydawnictwa ulotne: „Kurjerek Robotnika”, „Dodatek” i t. p. fluglaty, zawierające wyłącznie korespondencje ze stosunków robotniczych. Z pism zagranicznych wśród inteligentniejszych robociarzy było lubiane popularno naukowe „Światło” — mniej — zbył publicystyczny, a nadomiar dość ciężki „Przedświt”. Prasa ta puszczana w dużej ilości przez zorganizowanych kolporterów szła już w masy, tworząc, poza członkami kół wykładowych, drugą kategorię, o wiele licniejszą, robotniczej inteligencji socjalistycznej, t. zw. „czytaków”.

Prasę uzupełniały broszury. Te nieco szwankowały. Do wyborczych, „Ojca Szymona”, zresztą będącego przeróbką rosyjskiej broszury „Chitraja Mechanika” i „Kto z czego żyje”, najkrótszej popularyzacji teorii Marxa, przybyło niewiele. Najlepszą bodaj o ile pamiętam, była „Sprawa robotnicza”. Wogóle zaś nie byliśmy zbyt zadowoleni z broszur. Z wielką szkoda dla interesów ruchu robotniczego, P. P. S. zaniechał wydawania broszur „fachowych” w rodzaju „Sprawa Górnicza”, „Sprawa czeładników piwowarskich” i t. d., które cieszyły się wielkim uznaniem. Duży natomiast nacisk położono na wydawnictwa wiejskie. Z tych nieźle były zupełnie jako materiał agitacyjny: „Dobra nowina dla robotników wiejskich”, lub dla gospodarzy: „Luśni: „Czy niema teraz pańszczyzny?”, Wierzby: „O czym każdy włościanin wie — dzieć powinien”, tudzież apokryficzny „List ks. Szelegiennego do Ludu wiejskiego”. Uboga nieświeżo była rodzima literatura agitacyjną dla robotników miejskich. Poza niemiernym: „Kto z czego żyje?”,

„Sprawa robotnicza”, oraz pisanych dla wychodźstwa w Ameryce: „O co walczą robotnicy w starym kraju?”, nie przypominam sobie żadnych z naszej strony wkładów w tej dziedzinie. Wypełniały ją tłumaczenia: Liebknechta: („Wiedza to potęga”, „W obronie prawdy”), Latangue'a: („Religia kapitału”, „Praca umysłowa wobec maszyn”), Lassale'a: „Program robotników”, „O istocie konstytucji”, „Wy-pisy”), Schramma („O wytwarzaniu bogactwa”), i wogóle niemieckiej agitacyjnej publicystyki („Baczność! Socjaliści idą”, Brucha: „Precz z Socjalistami!”) i t. d. Dużo za to było wydawnictw dla inteligencji (Marx — Pisma Pomniejszych, Endels — od utopii do nauki, Marx i Engels — „manifest komunistyczny”, Kautsky: „Niepodległość Polski, z własnych: Truszkowski: W rękach żandarmów, Kresowicz (I. K. Potocki) — „Program Ugodowy”, „Listy do ks. Uchładowskiego i t. d. W tym też czasie P. P. S. wydała rzeczy, które wywołały dużą sensację: „Memorjał ks. Imeretyńskiego” złożony carowi w sprawie polskiej”.

Wadą wydawnictw P. P. S. był brak pewnej konsekwentnej nici przewodniej, a jeszcze bardziej brak utalentowanych autorów. Najlepszy bez kwestji teoretyk P. P. S. Michał Luśnia (Kaz. Krauz) popularne rzeczy pisał ciężkim dość stylem i sztucznie robioną popularnością psuła zazwyczaj doskonale ujęcie kwestji. Perl odzywał się w broszurze rzadko, tak samo jak Jodko, Wasilewski i Jędrzejewski wypełniający za to prasę periodyczną partii. Dużo natomiast zasłużył P. P. S. jest „zdemokratyzowanie” nielegalnego druku. Dokonała ona tego nie tylko wśród młodzieży i robotników, ocierających się o organizację, ale i wśród ogółu. Już bowiem od 1848 r. na wielką skalę P. P. S. zaczęła przewozić po za „bibułą” inne wydawnictwa niecen-zuralne, uczyniwszy sobie z tego wcale po-każny dochód. (Nawiasowo wtrąca, że P. P.

S. pierwsza na większą skalę rzuciła do Królestwa utwory Wyspiańskiego).

Poza wykładami kółkowymi i umiejętnym kolportażem „bibuły”, które dały P. P. S. zastęp półinteligencji - agitatorów i organizatorów, wielką rolę o ile znów chodzi o poruszenie mas — odegrały manifestacje uliczne.

Rozwijały się one stopniowo i bardzo powoli, lecz stale. Zaczęto się od majówek. Kółka wykładowe z nastaniem wiosny przenosiły zazwyczaj działalność swą pod Jeziorne, Jablonne, Wawer, lub na Saską Kępe, gdzie zbierano się dość licznie z rodzinami i zapraszano „facetów”. Szły referaty, deklamacje... Popularnym niezwykle było „Czegoż chcą oni?” Sieroszewskiego, poezje — zebrane w „zbiorku” wydanym przez P. P. S. Poza tem produkowano ideowe utwory bardziej znane z literatury ogólnej — no i mnóstwo lokalnych warszawskich. Po tańcach wieczorem już następował „pochód” do kolejki lub statku. Na lasce zawieszano czerwoną poszewkę lub chustkę, która, niesiona na przodzie, „imitowała sztandar, a następnie szli „pochodem” majówkowicze, śpiewając czy to „Ludu robotczy pokaż swą siłę!” czy „Warszawiankę”, czy też „Czerwony Sztandar” oczywiście niemożliwie fałszując i nutę przykrawując do swojej muzykalności. Po majówkach przyszły demonstracyjne pogrzeby z początku skromne: złożyło to umarłakowi towarzyszywi wieniec z czerwonami szarfami i postępowano w milczeniu. Później posunięto się dalej — za rogatkami na Brudnie, lub po poświęceniu grobu intonowano „Czerwony Sztandar” — na szarfach wieńca zjawiały się napisy „Towarzyszowi idei”, „Ofierze gwałtu od towarzyszy” i t. d.

(D. c. n.)

Wydatki specjalne prelimitowano na wrzesień w kwocie 20,164,933 zł., gdy w sierpniu 15,070,062 zł. Na zwiększenie tej grupy wydatków wpłynęło uwzględnienie w budżecie ministerjum skarbu emerytur i zaopatrzeń w kwocie wyższej o 2,538,000 zł. niż w sierpniu oraz płatności długów zagranicznych w kwocie wyższej o 2,866,000 zł. niż prelimitowano na sierpień.

Zmiana taryfy towarowej.

W Nr. 77 Dziennika Ustaw opublikowano rozporządzenie ministra skarbu, mocą którego wprowadzone zostają od dnia 1 września r. b. zmiany i uzupełnienia taryfy towarowej polskich kolei żelaznych, dotyczące przewozu niektórych towarów, jako to koksu, mialu kokсового, torfu, węgla, ziemniaków, nawozów sztucznych, węgla. Jednocześnie wprowadzono nowe taryfy wyjątkowe: na przewóz ziemniaków świeżych od wszystkich stacji kolei państwowych do Zagłębia Sosnowieckiego i Górnośląskiego, na przewóz węgla drzewnego od wszystkich stacji kolei polskich do stacji granicznych oraz do Gdańska i Gdyni, na przewóz jaj od granicy sowieckiej do granicy niemieckiej oraz do Gdańska, na przewóz wyrobów żelaznych i maszyn od granicy niemieckiej do granicy sowieckiej oraz na przewóz tranzytowy zboża w ziarnie i roślin strączkowych od granicy sowieckiej do granicy niemieckiej i do Gdańska.

Nowe banknoty 5-cio złotych.

Bank Polski z dn. 3 września r. b. wypuścił w obieg banknoty 5-ciozłotowe II emisji, z datą Warszawa 15 lipca 1924 r.

Banknoty te wykonywane są na papierze z bieżącym wodnym znakiem B. P. w sześcioboku; w rysunkach i wymiarze nie różnią się od banknotów I emisji, znajdujących się w obiegu, jedynie tylko posiadają zmieniony tekst, kształt cyfr numeracji i podpisy: preza Banku Karpiańskiego, naczelnego dyr. dr. Mieczkowskiego i skarbnika Orczykowskiego. Na odwrotnej stronie banknotu poprawiono objaśnienie, które głosi, że „podrabianie banknotów, usiłowanie podrabiania, puszczanie w obieg lub usiłowanie puszczania w obieg podrobionych banknotów podlega karom, wymienionym w art. 50 statutu banku” (dawniej było „usilowanie podrabiania, puszczania w obieg lub usilowanie puszczania w obieg banknotów”, co mogło znaczyć, iż puszczanie w obieg prawdziwych banknotów jest karalne).

Zbyteczna hojność.

Magistrat postanowił wyznaczyć sumę 1500 zł. na zakup trzech przedmiotów wartościowych na nagrody w zawodach sportowych podczas II kongresu międzynarodowej konferencji studentów C. I. E. oraz sumę 700 zł. na nagrodę dla komitetu wojzkowych zawodów wiosłarskich „Święto Wisły”.

Magistrat, który utyskuje na ciągły brak funduszy przeznaczając 2100 zł. na nagrody dla sportowców. Nie negujemy znaczenia sportu, a nawet potrzeby nagród dla zawodników, ale chyba mogą być nieco skromniejsze. Dziesięciokrotnie niższa suma byłaby aż nadto wystarczająca. Owe 2100 złotych jakżeby się przydało bezrobotnym.

Dwa dokumenty.

Ostatni Nr. „Głosu Zagłębia”, naszego organu partyjnego w Dąbrowie, przynosi dwa przerażające dokumenty.

Oto one:

„Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie Wydz. Administracyjny Nr. 11044.

Warszawa, dnia 2 maja 1924 roku ul. Al. Jerozolimskie Nr. 1/3.

Do Franciszka Budzyńskiego b. robotnika Kontraktowego Włtu Drogowego we wsi K. gm. Przerab, Starostwo Noworadomsk.

Warszawska Dyrekcja Kolei Państwowych zaświadcza że tytułem odszkodowania za wypadek z dnia 31/VIII 1923 r. przyznana panu została czasowa aż do odwołania, na mocy „Prawa z dnia 28/VIII 1912 r.” renta w wysokości 1.850.220 mk. (jeden milion osiemset pięćdziesiąt tysięcy 220 marek) rocznie.

Powyższa renta płatna jest w ratach miesięcznych z góry od dnia 1 marca 1924 r. z kasy St. Sosnowiec na zasadzie książeczki emerytalnej, dla której otrzymaniu należy się zgłosić do zawiadowcy tejże stacji.

Kierownik Wydz. Administr. (—) Rempler”.

Uszkodzenie polegało na utracie jednego oka. I za to pracownik otrzymuje „aż do odwołania” — złoty i dwa grosze rocznie, spłacane ratami co miesiąc!

Potworne i nieludzkie kpiny!

Drugi dokument:

Redakcja „Iskry” w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 4, telefon Nr. 44

Sosnowiec dn. 7.VIII.1924 r.

W. Ks Szambelan PLENKIEWICZ

w miejscu

Zgłosił się do nas Trzcionka Stanisław, emerytowany pracownik huty „Katarzyna”, pracujący tam przez lat 27. Emerytura jego wynosi 80 groszy na 2 miesiące. Posiada on liczną rodzinę i żyje w skrajnej nędzy Ks. Raczyński ofiarował mu aż 10 groszy. Zwracamy się z uprzejmą prośbą do Ks. Szambelana o łaskawe zainteresowanie się nieszczęśliwym i

chorym robotnikiem i skierowanie go w odpowiednie miejsce

Z głębokim poważaniem

Podpis:

(jednego z redaktorów „Iskry”).

A więc emerytura robotnika po 27-miu latach pracy — 40 groszy na miesiąc! Jakąż straszną wymowę mają te dokumenty kapitalistycznej potworności!

O biurach pośrednictwa pracy przy Związkach Zawodowych.

W dniu 9 sierpnia r. b. weszła w życie ustawa o społecznym pośrednictwie pracy. Ustawa ta reguluje jedno z bardzo ważnych zadań związków zawodowych, nierozwiązane u nas dotychczas w sposób wystarczający.

Na mocy tej ustawy prawo wykonywania pośrednictwa pracy mają organizacje o charakterze niezarobkowym, a więc np. przykłady związki zawodowe, których statuty przewidują jako jeden z celów wykonywanie pośrednictwa pracy, lub też organizacje, których statuty czynności tej nieprzewidują, lecz które uzyskały od ministerjum pracy pozwolenie na jej wykonywanie.

Przy wykonywaniu pośrednictwa pracy związek musi wyodrębnić z ogólnej swej biurowości specjalny dział pod nazwą: „Społeczne biuro pośrednictwa pracy” i prowadzić oddzielną od innych spraw związku biurowość, ponadto musi wyznaczyć kierownika odpowiedzialnego za biuro. Na dwa tygodnie przed rozpoczęciem czynności związek winien zawiadomić o powstaniu biura Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, wskazać kierownika i oświadczyć czy pośrednictwo pracy ma być uprawiane tylko dla członków związku, czy też i dla osób postronnych.

Związki wykonywujące pośrednictwo pracy, kierownik biura oraz jego pracownicy, jak również osoby prowadzące z nimi jedno gospodarstwo domowe, nie mogą jednocześnie zajmować się prowadzeniem: hoteli, pokojów umebłowanych, handlu odzieżą, sprzedażą losów loterii i kart okretowych, wymianą pieniędzy, lombardów, sprzedażą alkoholu, jadalni i handlu żywnością, ma się rozumieć, o ile prowadzi je nie jako instytucje społeczne, lecz dla celów zarobkowych.

Społeczne biura pośrednictwa pracy nie mają prawa pobierać od poszukujących pracy żadnych opłat, wpisowych lub kaucji, mogą jedynie, o ile uznają to za stosowne pobierać od pracodawców opłaty w wysokości 5 proc. pierwszego miesięcznego zarobku osoby przyjętej do pracy przez biuro. Te 5 proc. nie powinny być przez pracodawcę odliczane od pensji pracownika. Zebrane w ten sposób fundusze służą tylko na wydatki związane z utrzymaniem biura i na pensje kierownika i pracowników. Społeczne biura pośrednictwa pracy winny prowadzić rejestr poszukujących pracy oraz wolnych miejsc, przyczem przy skierowywaniu poszukujących pracy na wolne miejsca winna być uwzględniona kolejność zgłoszeń kandydatów.

Co miesiąc biuro winno przysyłać do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy sprawozdanie ze swej działalności za miesiąc ubiegły.

Co najmniej raz na pół roku Państw. Urz. Pośr. Pracy przeprowadza rewizję w społecznym biurze pośrednictwa pracy.

Obowiązkowe zgłaszanie wolnych posad i obowiązkowa rejestracja bezrobotnych, przewidziane w ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, nie mogą być dokonywane w społecznym biurze pośrednictwa pracy, lecz tylko w Państwowym Urzędzie.

J. L.

Zbliżka i zdaleka.

HERRIOT JAKO MÓWCZA.

Depesze nie podają nam nigdy tekstu przemówień parlamentarnych. Gdyby chociaż dawali umiejętnie streszczenie ideowej zawartości tych przemówień. Nie możemy, co prawda, zbyt wymagać od agencji telegraficznych. Debata z powodu uchwał zapadłych w Londynie trwała w paryskiej Izbie Deputowanych trzy dni i trzy noce. W Senacie p. Poincaré mówił sam jeden w ciągu pięciu godzin. Depesza, nawet najobszerniejsza nie odda formy takiego przemówienia; daje ona streszczenie polskie streszczenia francuskiego. Co było dobitnego, indywidualnego w przemówieniu, to ginie w takim przez dwa pytle krytyczne przemienionym streszczeniu. Pozostają krótkie, zwięzłe formuły: p. Herriot bronił uchwał londyńskich, p. Poincaré je odrzucał i ostrzegał przed ich skutkami.

Herriot jest w Izbie francuskiej człowiek nowy. Był członkiem senatu od roku 1914, do Izby wszedł po wojnie dopiero w r. 1919. Jest po raz pierwszy ministrem spraw zagranicznych, jest po raz pierwszy prezydentem rady ministrów. Te trzy dni i trzy noce to jego pierwszy wielki egzamin. Zdał go, dziś przynajmniej przeciwnicy polityczni — doskonale. Jestto mowca zgoła inny niż p. Poincaré. Jestto wielki logik, cywilista, który w krótkich, ostrych, jak klinga dobrej szpady zdaniach — odbija zarzut przeciwnika. Herriot mówi dużo, tłumaczy, wyjaśnia, przekonywa.

Poincaré mówi: oto jest prawda. Muszą ją przyjąć. Byłbyś głupcem, gdybyś jej nie zrozumiał. Ale jeżeli nie przyjmiesz, twoją rzeczą, idź do diabła. Herriot mówi, sięgając w przeszłość przeciwstawia swoją prawdę, innej, poucza czem się różnią wzajem jedna i druga; poucza dlaczego tylko jego prawdę przyjąć należy. Jestto prawda nie tylko rozumu, ale i uczucia.

Poincaré mówi jak gdyby dla sędziów cywilnych. Herriot — pełni służbę apostołską, mówi do serca ludzkiego, Poincaré broni sprawy. Jego argumenty są wszystkie w dokumentach, które kryje olbrzymia jego teka. Operuje temi argumentami jak djalektyk pierwszej wody, jeżeli nas nawet nie przekonał, chylimy głowy przed tą sztuką, doprowadzoną do najwyższego arcyzmu w szkole paryskiej Izby Kasacyjnej. Herriot'a lira jest bogatsza, mówi nie do sędziów, nie ku poniżeniu, unicestwieniu „advokatów strony przeciwnej”, mówi do człowieka, do jego smutku, do jego tęsknoty, do jego uczucia ojca, syna, matki, mówi nie tylko do Francuzów, mówi do wszystkich, bo według jego przekonania we Francji, na wyżynach parlamentarnej trybuny francuskiej decydują się losy nie tylko Francji, ale losy świata i europejskiej ludzkości.

Gdy stoi na tej trybunie człowiek o wielkich barkach, o głowie głęboko w płeć wypuszczonej, o skrzyżowanych na wielkich piersiach dłoniach, gdy olbrzymie dłonie opiera o pulpit tej sławnej od stu kilkudziesięciu lat trybuny — czuje każdy człowiek obecny na sali, w ławkach deputowanych czy na galerii dziennikarzy i zwykłych słuchaczy, że ten człowiek ma jasną świadomość odpowiedzialności jaka na nim spoczywa. Jeden z przeciwników pisze: to jest Atlas legendy, dźwigający niebo na swoich barkach.

Wielki poeta Edmund Rostand mówił niedługo o Herriot'cie: jest człowiek słodki, który ma wielkie barki”. Słodki — odnosi się do głosu, którym Herriot mówi. Drugi sprawozdawca dodaje: tylko Briand tak potrafi mówić. Sprawozdawca ten myli się: Briand mówi jak uwodziciel. Uwodziciel — na zimno.

Herriot, gdy mówi — budzi w sercu ludzkim najgłębsze struny współczucia. I ludzie płaczą z nim, śmieją się z nim, radują się z nim, smucą się z nim, bo czują, bo słyszą, że on sam, nie tylko, jako mowca parlamentarny, jako artysta płacze i śmieje się, ale jako człowiek. Tak Francuz płacze z matką francuską, z dzieckiem francuskim, z robotnikiem i chłopem, którzy ponieśli najcięższe koszty ubiegłej wojny. Dlatego na drodze, która prowadziła z Londynu, pomiędzy portem Dieppe a Paryżem tysiące ludu wołały: „niech żyje Herriot! niech żyje pokój!” Tłumy te żyły że „pokój” nie jest dla tego ministra hasłem demagogii wyborczej, ale aktem wiary. Słowem, co w najgłębszej głębinie jego świadomości, niby perła spoczywa i który tę perłę na jasnie wydobyć musi, bo w niej mieści się zbawienie świata, zbawienie nie tylko Francji ale całej ludzkości.

Niema w Herriot'cie żadnej zarozumiałości i żadnej niema próżności. Człowiek prosty — człowiek przeciętny, o którym on sam mówił —, czuje to. To jego brat starszy, rozumniejszy, bardziej utrałowany. Człowiek, co z tej samej nędzy, z tego samego smutku ale i z tej samej radości życia, z tej samej wiary powstał i staje do walki z losem.

W Izbie Herriot zdobył wielką ilość stu kilkunastu głosów większości. W Senacie tylko niewielu senatorów głosowało przeciwko niemu. Właściwie — większość ta nie mówi prawdy. „Przekonanych” było znacznie więcej. Sądzę tak wedle sprawozdań drukowanych w dziennikach francuskich politycznych. Ale w parlamencie posłowie mają zmieniać opinie, lecz głosowanie pozostaje to samo, partyjne, niezależne od osobistych opinii. Herriot odniósł wielkie zwycięstwo. Stary parlamentarzysta Thomson, sekretarz niedługo Gambetty — zażądał, aby mowa Herriota została rozlepiąta w trzydziestu sześciu tysiącach gmin francuskich.

Henryk Bezmański.

Zagadnienie narodowościowe w Rosji Sowieckiej^{*)}.

Pod tym tytułem wydał młody badacz społeczny gruntowną pracę o stosunku Rosji bolszewickiej do kwestii narodowościowej. Nasza literatura pamiętnikarska (rozpoczęta jeszcze w r. 1919 znakomitą broszurą Tadeusza Zagórskiego pod t. „Sześć tygodni w czerewycy”) i naukowa o Rosji sowieckiej została przez to dziełko powiększona o dobrą, gruntowną, na materiałach, i statystyce opartą pracę. Autor rozpatruje stanowisko programu bolszewickiego w tej kwestii przed wojną, w chwili zwycięstwa bolszewików i w czasie ich 7-letnich rządów. W zasadzie u-

*) Stefan Starzyński Zagadnienie narodowościowe w Rosji Sowieckiej. Z przedmową Leona Wasilewskiego oraz 2-ma mapami i 10 schematami w teście. Tow. wyd. „Ignis”.

O fundusze ubezpieczeń społecznych dla Śląska

W dniu 8 września r. b. rozpoczyna się w Genewie obrady komisji międzynarodowej, ustanowionej w myśl art. 312 Traktatu Wersalskiego, przez międzynarodowe biuro pracy, na żądanie rządu polskiego dla ustalenia funduszy ubezpieczeń społecznych, jakie Niemcy winni przekazać Polsce na zasadzie art. 208 i 213 konwencji genewskiej, z tytułu przejęcia Górnośląska przez Polskę. W skład komisji wchodzi pp. Mario Abbiate, senator, b. minister pracy w Rzymie, Anders Lindstedt, prezydent królewskiej rady ubezpieczeń w Sztokholmie i Christian Moser, profesor nauk ubezpieczeniowych uniwersytetu w Bernie, wszyscy trzej mianowani przez międzynarodowe biuro pracy oraz mianowani przez rząd polski — p. inż. Franciszek Sokal, delegat do rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy w Genewie i przez rząd niemiecki — p. Ferdynand Aurin, radca ministerjalny w ministerjum pracy w Berlinie.

Dn. 3 b. m. wyjechali na powyższą konferencję do Genewy z ramienia ministerjum pracy i opieki społecznej: dr. St. Jurkiewicz, dyrektor departamentu ubezpieczeń społecznych i dr. H. Horowitz, radca ministerjalny.

Z pogrzebu majora Pawła Stefańskiego.

Wczoraj pochowano na cmentarzu wojskowym mjr. Stefańskiego. Był oficerem wojskowym rosyjskim, wychowany od dziecka w korpusie kadetów, jako sierota, nie mający żadnej łączności z krajem — Stefański jako porucznik i dowódca batalionu wojsk rosyjskich dostaje się do niewoli niemieckiej. Tutaj budzi się w nim krew polska. Postanawia iść do szeregu walczących o niepodległość. Z niezagojenymi ranami ucieka z niewoli. Złapany przez Niemców, skazany na śmierć ucieka powtórnie. Przedostawszy się do Warszawy, zajętej już przez Niemców dociera do I-iej Brygady Leg. Pol. Ukrywając swą rangę wojskową i wykształcenie, postanawia własną pracą w polu zdobyć szarżę i walczy jako zwykły szeregowiec. Kilkakrotnie ranny, zostaje oficerem i wtedy dopiero wyznaje swą przeszłość. Odznacza się wiele razy w Legionach wyjątkowym męstwem.

Po przebyciu obozu w Benjaminowie, z powodu niezłożenia przysięgi Beşelerowi, w listopadzie 1918 r. wstępuje znów do szeregu. Jako major i dowódca baonu w 22 pp. znów wielokrotnie się odznacza, kilka razy jest ranny. Otrzymuje order „Virtuti Militari” i kilkakrotnie „Krzyż Walecznych”. Wychodzi z wojny nie tylko jako invalida ciała, a uszkodzona z ran ręką, ale i zmęczony duszą. Bohaterski i pełny poświęcenia dla Polski swój żywot, po dowodach niezwyklej woli i charakteru, kończy śmiercią samobójczą.

Gdy patrzyliśmy na poważny kondukt pogrzebowy, jednego z tych co krwią swoją, wielokrotnie przelaną zdobyli naszą wolność, zwrócił naszą uwagę brak księdza. Nie pierwszy to wypadek, że księża odmawiają udziału w pogrzebie samobójcy. Taka jest nawet reguła. Wiemy nawet, że koledzy, urządzający pogrzeb mieli wielkie trudności z uzyskaniem pozwolenia na pochowanie mjr. Stefańskiego na cmentarzu. Wreszcie uzyskali je. W kaplicy szpitala Ujazdowskiego odprawiono nawet nabożeństwo. Książd znalazł się też na cmentarzu, ale podczas pogrzebu jechał z tyłu w zamkniętym powozie.

A przecież kapelani wojskowi są oficerami. Noszą mundury i szlify oficerskie. Mają rangi, są generałami. Ale w pogrzebie oficera, tak zasłużonego Ojczyźnie — w pogrzebie kolegi swego udziału wziąć nie mogą, lub biorą udział „konspiracyjny”.

A niedawno wszak na pogrzebie sutenera warszawskiego, w którym udział brały prostytutki i sutenerzy było aż 3 księży. Podobnie było przed paru dniami w Piotrkowie na pogrzebie jakiegoś bandyty...

znawali i uznają bolszewicy wolność narodów do stanowienia o swym losie. Dlatego to przetworzyli całą Rosję na „Związek Soc. Republiki Rad” — nominalnie. O tych republikach pstry się — ale żadna z nich nie posiada najmniejszej samodzielności. Wszystkie są zależne od „W. C. I. K.”, zaś „Wcik” zależny jest od kilku działaczy partii komunistycznej, rządzącej faktycznie państwem. T. zw. „Konstytucja” jest farsą. Jeżeli zaś zważyć, że właściwych Rosjan liczy Sowdepia obecna 47 proc. względnie 48 proc., jak autor oblicza, z tego wynika, że Rosjanie, zapewniający wszystkie najwyższe urzędy i komisariaty, nadający kierunek imperialistyczny i nacjonalistyczny machinie państwowej, przykuwa do Rosji 52 proc. względnie 53 proc. ludności obcoziemnej. „Konstytucja” wprawdzie powiada,

ze narodowości mają wprawdzie prawo stanowić o swym losie, lecz bolszewicy zmusili je do „dobrowolnego” połączenia się z Rosją. Tak jak carat podbił, tak bolszewicy trzymają w garści obce narody. Duch imperializmu i nacjonalizmu panuje nawet w samej partji komunistycznej, co stwierdził Stalin na XII zjeździe w r. 1923 (str. 93).

Pod jednym tylko względem bolszewicy stosują inną taktykę niż carat a mianowicie w zakresie języka. Ponieważ idzie im o najskuteczniejszą propagandę swych haseł i metod, a do tego celu najlepiej służy propaganda w języku rodowitym każdej narodowości, dlatego pozwalają na wprowadzanie do szkół białoruskich, ukraińskich, gruzińskich, żydowskich i t. d. języków narodowych. Nawet w wielu urzędach bywa używany język ludności danego terytorjum. Program szkół, metody, cel wychowania jest ujęty w ściśle karby, narzucone z góry, lecz sprawa języka wykładowego oraz urzędowego nie natrafia na żadne trudności.

Myśli swoje opiera autor na ścisłym materiale. Zanalizowawszy budowę rządu i administracji w stosunku do narodowości obcych w rozdziale III (S. S. S. R.), która do najdrobniejszych szczegółów ogranicza swobodę „republik związkowych” daje ilustrację do kłamliwej deklaracji z 30 grudnia 1922 r. w sprawie narodowościowej, określającej w następujących frazesach błogostan narodów „dobrowolnie” wchodzących do związku: „tu (w Rosji bolsz.) wzajemne zaufanie i spokój, swoboda narodowa i równość, pokojowe współzycie i braterska współpraca narodów”. Rozpatrzywszy następnie działalność i organizację „komisarjatu do spraw narodowościowych” (roz. IV), uwzględnił autor szerzej kwestję żydowską (roz. V, w którym ciekawa statystyka szkolnictwa w języku żargonowym i obiektywne rozpatrzenie ze strony faktycznej i psychologicznej udziału Żydów w rewolucji i rządzie bolszewickim), oraz jeden rozdział poświęca historji przyłączenia „republik” Chiny i Bucharu.

Dziełko p. Starzyńskiego stanowi rzeczowy i solidny przyczynek do poznania faktycznego stanu rzeczy w Sowdepji. Częste uwagi postronne albo udokumentowanie ogólnikowo tylko znanych rzeczy (np. organizacja „komunistycznych uniwersytetów pracujących Wschodu i mniejszości narodowych Zachodu” czyli szkoły agitatorów i prowokatorów dla wszystkich części świata) spotyka się na każdej stronie.

Kronika polityczna.

Wczoraj tow. Marion Philipps, która przybyła z Zakopanego do Warszawy, konferowała z kilku naszymi tow. Tow. Philipps, która bawiła niedawno w Gdańsku, informowała się o stosunkach polsko - gdańskich i poglądach P. P. S. na te sprawy.

WYJAZD PREZYDENTA NA TARGI WSCHODNIE.

P. Prezydent Rzplitej wyjeżdża dziś do Lwowa na Targi Wschodnie. Powrót nastąpi w poniedziałek dn. 8 września.

Z KOMITETU EKONOMICZNEGO.

Dnia 3 b. m. odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady ministrów, na którym wśród innych spraw bieżących rozpatrywano zagadnienie przywozu i wywozu zboża i maki. W rezultacie tych obrad komitet ekonomiczny Rady ministrów postanowił ustalić zgodnie z treścią ustawy o uregulowaniu stosunków celnych cło wywozowe od żyta na 25 złotych od tony oraz zawiesić pobieranie cła przywozowego od maki przywożonej z zagranicy. Wreszcie wobec uchwalenia przez ciało prawodawcze wspomnianej ustawy system reglamentacji wywozu zostaje zwinięty, a pozwolenia wywozu na żyto nie będą wydawane wogóle.

DELEGACI ŚLĄSCY U MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU.

P. minister przemysłu i handlu przyjął posłów Kwiatkowskiego i Skowronka z G. Śląska, którzy przedstawili obecną, wciąż jeszcze ciężką, sytuację na G. Śląsku. W szczególności, w trudnych warunkach znajduje się pow. rybnicki, gdzie jest stosunkowo duża ilość bezrobotnych i gdzie drożyzna oraz warunki mieszkaniowe są bodaj jeszcze gorsze, niż w innych miastach. Wysunięte przez obydwu posłów postulaty p. minister przyrzekł zbadać i rozpatrzyć jaknajbardziej, zaś sprawy, które nie mogą być w tej chwili załatwione (budowa domów robotniczych i urzędniczych i t. d.), p. minister przyrzekł omówić z władzami śląskimi podczas bytności na Śląsku najpóźniej w połowie przyszłego miesiąca.

RATYFIKOWANIE TRAKTATU Z FINLANDJĄ.

W dniu 3 b. m. nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu handlowego i nawigacyjnego polsko - fińskiego, podpisanego w Warszawie dnia 10 listopada 1923. Ze strony polskiej wymiany dokonał dr. Karol Bertoni, minister pełnomocny, dyrektor departamentu ogólnego, ze strony fińskiej — p. Erick Ehrström, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny. Traktat ten, który uprawomocni się dnia 18 września r. b., obejmuje również i terytorjum w. m. Gdańska. (PAT.)

DZIENNIKARZE TURECCY W POLSCE.

W ciągu dnia dzisiejszego, bawiący w Warszawie dziennikarze tureccy p. Subhi Nuri i p. Achmed Szukri zwiedzili miasto, Zamek Królewski, Łazienki, stację filtrów, więzienie w Mokotowie, nowe domy urzędnicze kolonji Staszica, drukarnię „Kurjera Porannego” oraz złożyli szereg wizyt, minister Bertoni wydał na cześć gości tureckich śniadanie.

RZĄD A SPRAWA ŻYDOWSKA.

Redakcja „Naszego Przeglądu” zwróciła się do „jednego z najwybitniejszych przedstawicieli Rządu” celem poinformowania się o stanowisku Rządu wobec Żydów. Ów przedstawiciel odpowiedział, że Rząd zamierza w dalszym ciągu prowadzić konsekwentnie politykę, rozpoczętą trzema ustawami językowymi. Co do spraw specjalnie żydowskich, to Rząd zamierzał rozpocząć odpowiednią akcję od przeprowadzenia wyborów do gmin żydowskich i uregulowania sprawy obywatelstwa w duchu przychylnym dla postulatów żydowskich. Jednakże stanowisko p. Grün-

baumy utrudnia Rządowi porozumienie się z klubem żydowskim i Rząd oczekuje na inicjatywę ze strony klubu żydowskiego w formie wniosków, które by mogły stać się podstawą porozumienia.

O PRZYSPIESZENIE USTAWY O SPÓŁKACH Z OGR. ODPOW.

Jak nas informują min. przemysłu i handlu zwróciło się do komisji kodyfikacyjnej z prośbą o przyspieszenie prac, związanych z opracowaniem projektu ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. W związku z tem min. przemysłu i handlu rozesało do wszystkich specjalistów i izb przemysłowo-handlowych ankietę w sprawie uwag o przyszłej ustawie o spółkach tych. Ankietę ta rozesała została również do wszystkich zrzeszeń zawodowych na terenie b. zaboru rosyjskiego. Termin nadsyłania odpowiedzi upływa 1 października r. b. Należy tedy przypuszczać, że projekt ustawy wspomnianej uzgodniony zostanie jeszcze w r. b. i przesłany do Sejmu.

TELEGRAMY.

Liga Narodów.

PRZYJAZD MAC DONALDA.

Genewa, 3 września. (PAT.). Dziś przed południem przybył tu premier angielski Mac Donald. Na dworcu powitali go: lord Parmoor, Henderson, szwajcarski radca związkowy Motta, będący przewodniczącym obecnego Zgromadzenia Ligi, oraz szereg innych delegatów do Zgromadzenia Ligi i wyższych urzędników Sekretariatu Ligi i Międzynarodowego Biura Pracy.

PRZYJAZD PREMIERA BELGIJSKIEGO.

Genewa, 3 września. (PAT.). Przybył tu premier belgijski Theunis.

MAC DONALD — HERRIOT.

Genewa, 3 września. (PAT.). Mac Donald przybył tu dziś rano i wraz z Herriotem uczestniczył w posiedzeniu Zgromadzenia. Herriot, ujrzawszy wchodzącego Mac Donalda, zbliżył się natychmiast ku niemu i obaj szefowie rządów, zamienili długi, gorący uścisk dłoni. Serdeczne powitanie obu mężów stanu zgromadzeni przyjęli oklaskami.

Nadchodzący czwartek i piątek będą poświęcone dyskusji nad sprawami bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Paryż, 3 września (PAT.). — Agencja Havasa komunikuje: Herriot wraz ze swymi współpracownikami w Genewie niewątpliwie zbada do głębi problem bezpieczeństwa i rozbrojenia, zanim odbędzie z premierem angielskim konferencję w tej sprawie. Należy przypuszczać — kontynuuje agencja Havasa — że premier francuski przypomni Mac Donaldowi, iż projekt Traktatu Wzajemnej Pomocy, opracowany z inicjatywy delegacji angielskiej, był dalszą konsekwencją i niejako koroną rezolucji, uchwalonej jednogłośnie w roku 1922 przez Zgromadzenie Ligi, podkreślającej nieodzowną łączność kwestji rozbrojenia i kwestji bezpieczeństwa. Francja jest nadal wierna tej zasadzie, która zyskała aprobatę ze strony Roberta Cecila, małej Ententy oraz wielkiej liczby innych państw. Jest możliwe, że nowe projekty, świeżo wysunięte, jak np. projekt amerykański albo wreszcie inne projekty, które dopiero ewentualnie wyłonią się podczas dyskusji, zawierają lub będą zawierały różne pozytywne pomysły jak np. idea obowiązkowego arbitrażu. Francja, która już na ostatniej konferencji londyńskiej wystąpiła z inicjatywą arbitrażu w zakresie polityki międzysojuszniczej, niewątpliwie nie odmówi przyjęcia tej idei również i obecnie, pod warunkiem wszelako, aby idei tej towarzyszyły gwarancje uzupełniające pod postacią postanowień o wzajemnej pomocy i sankcjach w razie przewidzianych konfliktów.

NARADA.

Genewa, 3 września. (PAT.). Mac Donald odbył krótką naradę z Herriotem. Herriot zwrócił się do Mac Donalda z prośbą o odbycie dłuższej narady, jednakże Mac Donald oświadczył, że woli dłuższą rozmowę odbyć już po jutrzejszym rannem wystąpieniu swem przed Zgromadzeniem Ligi. Herriot przemawiać będzie w piątek rano.

Genewa, 3 września. (PAT.). Przed dzisiejszym posiedzeniem Zgromadzenia Ligi miało miejsce wspólne spotkanie Mac Donalda, Herriota, Brianda i Loucheura. Rozmowa, jaka przy tej okazji nastąpiła pomiędzy premierem angielskim a politykami francuskimi, miała charakter niezwykle serdeczności.

SPRAWA WILEŃSKA.

Genewa, 3 września (PAT.). — Do komisji, powołanej do rozpatrywania wniosku litewskiego o wyjaśnienie kompetencji Rady w związku ze sprawą Wilna na propozycję Enckela wybrano: Van Lindena (Holandia), Hymansa (Belgja), Mellofan-

co (Brazylja), Titulesco (Rumunja), Schumans (Łotwa). Nadto na propozycję Hymansa wybrano do tej podkomisji Enckela i Pustę (Estonja).

WCZORAJSZE OBRADY.

Genewa, 3 września. (PAT.). Przedpołudniowe posiedzenie Zgromadzenia Ligi, odbywające się pod przewodnictwem Moty, było poświęcone dyskusji nad sprawozdaniem o działalności Rady Ligi i Sekretariatu Ligi w ciągu ub. r. Przewodniczący Motta wita przybycie Herriota i Mac Donalda do Genewy i dziękuje obu premierom za głębokie zainteresowanie, jakie okazują oni wobec międzynarodowej organizacji pokoju Ligi Narodów. Podobnie zyciwe słowa wyśpował następnie Motta pod adresem premiera belgijskiego Theunisa, jeszcze nieobecnego na posiedzeniu. W szeregu mówców zabiera głos Ishii (Japonja), który dziękuje za liczne dowody gotowości niesienia pomocy Japonji, złożone przez Ligę Narodów oraz poszczególne narody po zesłorocznym katastrofalnym trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło Japonję. Anglik prof. Murray (Afryka Południowa) wskazuje na konieczność dalszego ze strony Ligi Narodów poświęcania jaknajwiększej uwagi sprawom ochrony mniejszości i przedstawia środki, które byłoby, jego zdaniem, zdolne przezwyciężyć różnie w tej dziedzinie trudności. Politis (Grecja) stwierdza, że traktat o ochronie mieszkających w Grecji mniejszości uzyskał moc obowiązującą i że jest z całą jasnością stosowany, oraz zaznacza, że rząd grecki jest gotów prosić Ligę Narodów o pomoc w kierunku lepszego w przyszłości stosowania postanowień o ochronie mniejszości. Nansen (Norwegja) wyraża uznanie dla dzieła, dokonanego przez Ligę Narodów, i wyraża życzenie, aby wielkie mocarstwa zechciały zatwierdzić klauzulę fakultatywną, przewidującą przesyłanie każdej sprawy spornej do Stałego Międzynarodowego Trybunału w Hadze. Dalej mówca zaleca zwołanie w możliwie jaknajbliższym czasie międzynarodowej konferencji dla spraw radiotelegrafji. Wreszcie mówca ubolewa, że w sprawozdaniu o działalności Ligi brak sprawozdania o działalności Międzynarodowego Trybunału w Hadze. Hymans (Belgja) oświadcza w związku z powyższym, że takie sprawozdanie nadesłane będzie bezpośrednio ze strony samego Trybunału Międzynarodowego w Hadze. Ostatni mówca książę Arfa el Douh (Persja) wskazuje na zmianę, jaka zaszła w opirji krajów Wschodu w stosunku do Ligi Narodów, która zyskuje sobie coraz większe sympatje u narodów wschodu.

Genewa, 3 września. (PAT.). Na popołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Prokope (Finlandja), dając wyraz zaufania Finlandji do Ligi Narodów, oświadczył, że rząd fiński wierzy, iż kwestja Karelji Wschodniej znajdzie rozwiązanie, zgodne z duchem paktu Ligi. Curuknoi (Albanja) wyraża przeświadczenie, że Liga Narodów przedstawia dla Albanji gwarancje niepodległości.

OBRONA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Genewa, 3 września. (PAT.). W czasie dyskusji nad sprawozdaniem Rady Ligi Narodów ogólne zainteresowanie wzbudziło przemówienie delegata wielkobrytańskiego Gilberta Murraya, który peruszył sprawę traktatów o ochronie mniejszości narodowych. Zasada ochrony mniejszości jest słuszną — mówił p. Murray — jednakże jej zastosowanie jest ogromnie trudne, wszystkie narody, które po wojnie odzyskały swą wolność, znalazły się w sytuacji niezwykle trudnej. W państwach tych znajdują się ośrodki innych narodowości, częstokroć nastrojone wrogo, które stanowią mniejszości. Zadaniem Ligi Narodów

winno być usunięcie możliwych sporów i zatargów. Zdaniem p. Murraya, należałoby do stosowanej obecnie procedury petycji mniejszości wprowadzić pewne zmiany, gdyż terażniejsza procedura jest zbyt długa i skomplikowana. Pożądanymby było — mówił dalej p. Murray — aby rządy zainteresowane samorzutnie przedstawiały wątpliwe sprawy do rozstrzygnięcia Ligi, nie czekając na wezwanie, wystosowane do nich w związku ze skargami, zgłoszonymi na nie przez inne rządy. Ochrona mniejszości — zakończył p. Murray — powinna być uważana za wyraz sprawiedliwości i prawa, a nie jako uciążliwe brzemię.

W dalszym ciągu rozpraw Nansen (Norwegja) poruszył sprawę arbitrażu. Konstatując, że 14 państw małych podpisało protokół, poddający konflikty międzynarodowe Trybunałowi Haskiemu, Nansen wzywa wielkie mocarstwa do podpisania protokołu, którego wartość praktyczną potwierdza doświadczenie trzech lat ostatnich.

Na posiedzeniu popołudniowym delegat Finlandji Procope wyraził zadowolenie z rezolucji poprzedniego Zgromadzenia w sprawie Wschodniej Karelji.

SESJA LIGI DALSZYM CIAGIEM KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ.

Genewa, 3 września. (PAT.). Belgijski prezydent ministrów Theunis oświadczył w wywiadzie, że obecną sesję Ligi Narodów uważać można za dalszy ciąg konferencji londyńskiej. Problemowi bezpieczeństwa przypisuje Theunis wielkie znaczenie i spodziewa się, że problem ten zostanie podczas obecnej sesji uregulowany.

PAKT GWARANCYJNY.

Genewa, 3 września. (PAT.). W kołach Ligi Narodów mówi się o tem, że Herriot i Mac Donald usiłować będą znaleźć wspólną podstawę dla nowego paktu gwarancyjnego. MAC DONALD O PROJEKTACH ROZBROJENIA.

Paryż, 3 września (PAT.). — Mac Donald przybył tu o godz. 17,20 poczem o g. 21,20 odjechał do Genewy. Przed odjazdem premier udzielił wywiadu korespondentowi Reutera, w którym podniósł znaczenie obecnego Zgromadzenia Ligi i wyraził przekonanie, iż żaden z dotychczas wysuwanych projektów rozbrojenia nie jest wystarczającym. Projekt wzajemnej pomocy, zdaniem premiera, nie może być przeprowadzony przez Ligę Narodów, ewentualne zaś niepowodzenie Ligi w tej sprawie opóźniłoby przystąpienie do niej Stanów Zjednoczonych.

Mac Donald odjedzie z Genewy do Londynu w poniedziałek.

PROJEKT AMERYKAŃSKI

Genewa, 3 września. (PAT.). Po porozumieniu się Herriota z jednym z twórców amerykańskiego projektu traktatu w sprawie wzajemnej pomocy, w projekcie tym dokonane zostaną pewne zmiany redakcyjne.

Jak się dowiaduje korespondent Havasa, projekt ten znalazł w kołach Ligi Narodów licznych zwolenników. Szczególnie powodzeniem cieszy się podana w tym traktacie definicja strony napastującej. Mianowicie, stroną napastującą, wedle amerykańskiego projektu traktatu, jest mocarstwo, podpisujące traktat, które na wypadek konfliktu odmówiłoby podporządkowania się sądowi rozjemczemu. Definicja ta łączy w sobie tezy o wzajemnej pomocy oraz arbitrażu, tak drogie dla Herriota i Mac Donalda.

Macdonald o układzie anglo-rosyjskim

Londyn, 3 września (PAT.). — Przed wyjazdem do Genewy Mac Donald przyjął przedstawiciela biura Reutera, któremu udzielił wyjaśnień w sprawie układu angielsko - rosyjskiego. Mac Donald oświadczył, że ogólne położenie w tej sprawie zmieniło się o tyle, że Sowiety musiały ustąpić wobec stanowiska Anglii. Anglja nie zmieniła w żadnym kierunku swego stanowiska, to też, o ile nie nastąpi uregulowanie kwestji długu i innych zobowiązań rosyjskich, Rosja nie może liczyć na żadną pożyczkę.

„Karta Robotnicza”

Hull, 3 września. (PAT.). Odbywający się tutaj kongres związków zawodowych przyjął dzisiaj t. zw. „Kartę Robotniczą”, przewidującą unarodowienie ziemi, kopalń, kolei, środki zaradcze przeciwko bezrobociu oraz emerytury dla wszystkich, poczynając od 60 roku życia.

Londyn, 3 września. (PAT.). Na dorocznym kongresie trade unionów w Hull rozpatrywano kwestję przyjęcia Rosji do międzynarodowego związku trade unionów. W czasie dyskusji uwidoczniły się tak znaczne różnice zapatrywań, że zdecydowano znakomitą większością głosów przejść nad tą kwestją do porządku dziennego.

W Niemczech o Polsce.

Berlin, 3 września. (PAT). „Berliner Tageblatt” zamieszcza artykuł swego korespondenta warszawskiego p. t. „Polska i Londyn”. Autor, omówiwszy stosunek Polski do Francji oraz do Niemiec na tle układu londyńskiego, oświadcza, że typem dla Polski jest to, że nie zna polityki państwowej na długą metę oraz, że ogólnie europejskie zagadnienia gospodarcze są dalekie dla polskiej umysłowości, gdyż Polska jedynie i wyłącznie myśli kategoriami militarystycznymi. W końcu korespondent „Berliner Tageblatt” zarzuca Polsce agresywne zamiary w kierunku Prus Wschodnich, Gdańska i G. Śląska.

Strajk metalowców w Wiedniu.

Wiedeń, 3 września (PAT). — Związek przemysłowców wczoraj odrzucił żądania robotników metalowych co do 15-jej podwyżki płac. Dziś w całym szeregu mniejszych i większych przedsiębiorstw wybuchł strajk.

O 8-mio godzinny dzień pracy

KRETAKTWO BRAUNSA.

Berlin, 3 września. (PAT). Prasa tujejsza ogłasza artykuł ministra pracy Brauns, dotyczący spraw ratyfikacji układu waszyngtońskiego w sprawie 8-o godzinnego dnia pracy. Obowiązująca obecnie w Niemczech ustawa o czasie pracy — pisze Brauns — spowodowana została wyjątkowym położeniem Niemiec. Rząd niemiecki stosować ją będzie tylko tak długo, jak długo tego wymagać będzie wyjątkowo ciężka sytuacja Niemiec. Konwencja waszyngtońska znalazła w ustawodawstwach i praktyce poszczególnych państw różną interpretację. Niemcy gotowe są porozumieć się w tej sprawie z innymi państwami i ratyfikować konwencję. Przytem jednak rząd Rzeszy uważa za rzecz naturalną, że w celu zapobieżenia nadzwyczajnym niebezpieczeństwom, któreby mogły grozić niemieckim koniecznościom życiowym, zastosowany być winien art. 14 konwencji waszyngtońskiej. Minister Brauns powołuje się tu na interpretację tego artykułu przez dyrektora międzynarodowego biura pracy Thomasa, dopuszczającą w pewnych określonych wypadkach wyjątkowo zmiany w dziedzinie czasu pracy.

O rozwiązanie parlamentu niemieckiego

Berlin, 3 września (PAT). — Przewodniczący partii socjalno - demokratycznej ogłasza odezwę, która zaznacza, że partja socjalno - demokratyczna domaga się rozwiązania Reichstagu i przeprowadzenia plebiscytu nad sprawą wprowadzenia cel ochronnych.

SOCJALDEMOKRACJA NIEMIECKA O UKŁADZIE LONDYŃSKIM.

Berlin, 3 września. (PAT). Zarząd partji socjalno-demokratycznej w odezwie swej, poświęconej układowi londyńskiemu, stwierdza, że układ ten jest punktem zwrotnym w historii Niemiec i Europy, a zadaniem jego jest zapewnienie trwałego pokoju. Odezwa wykazuje dalej korzyści, jakie układ daje Niemcom, poczem oświadcza, że blok burżuazyjny oznacza pewne odosobnienie Niemiec, wzmocnienie nacjonalistycznych tendencji zagranicą i gospodarczą ruinę Niemiec. Blok burżuazyjny spowodowałby katastrofalną walkę światową i byłby największym niebezpieczeństwem dla republiki niemieckiej. Odezwa wypowiada się stanowczo przeciwko komunistom i nacjonalistom i domaga się rozwiązania parlamentu, aby naród mógł wypowiedzieć się w sprawie cel ochronnych.

PLAN DAWESA.

Londyn, 3 września. (PAT). Omawiając wpływ projektowanej pożyczki niemieckiej na handel światowy, „Times” stwierdza, że głównym zadaniem planu Dawesa jest umożliwienie Rzeszy niemieckiej osiągnięcia stabilizacji waluty. Do tego też celu służą ma pożyczka 40 milionów funtów. Po osiągnięciu stabilizacji kapitał niemiecki, który został zdeponowany w bankach zagranicznych w celu uniknięcia strat, spowodowanych inflacją, powróci do kraju. Inne słowa pożyczka umożliwi Rzeszy zmobilizowanie jej kapitałów, znajdujących się zagranicą, w celu uskutecznienia spłat odškodowawczych. W chwili obecnej pisze dalej dziennik — odczuwa się w Niemczech wielki brak kapitału i przemysłowcy niemieccy, aby otrzymać kapitał zagraniczny, zgadzają się na bardzo wysoką stopę procentową. Nizkie wynagrodzenie pracowników, tłumaczy się również brakiem pieniędzy. Spodziewane ułatwienia kredytowe podnoszą ceny robocizny, a tem samem i produkcji.

Powstanie w Gruzji.

Genewa, 3 września. (PAT). Kola gruzińskie w Genewie otrzymały wiadomość, że w Gruzji i Azerbejdżanie wybuchło powstanie. Walki toczą się na przedmieściach Batumu.

Ś. † P.

Franciszek Dobrowolski

inkasent Kasy Chorych m. Warszawy

zmarł dnia 31-go sierpnia 1924 r.

Swoją pracą zyskał w wysokim stopniu uznanie Zarządu Kasy i poszanowanie wśród współpracowników. Ubolewając nad stratą tak zacnego i prawego współpracownika Zarząd Kasy wyraża Rodzinie Zmarłego serdeczne współczucie.

ZARZĄD KASY CHORYCH M. WARSZAWY.

Kongres stanu średniego.

Bern, 3 września (PAT). — W czasie inauguracyjnego posiedzenia kongresu stanu średniego wobec nieobecności delegatów polskich zabrał głos pierwszy sekretarz poselstwa polskiego Rzewuski, przedstawiciel rządu polskiego, podkreślając znaczenie, jakie Polska przywiązuje do szczęśliwego rozwoju stanu średniego.

Prace kongresu będą prowadzone od dziś w Interlaken i zakończą się w piątek.

Wojna domowa w Chinach.

Szanghaj, 3 września. (PAT.). W odległości piętnastu mil od Szanghaju wywiązały się walki.

Wiedeń, 3 września. (PAT.). „Neue Freie Presse” donosi z Szanghaju, że walki o Szanghaj już się rozpoczęły. Linje kolejowe i telegraficzne są przerwane. Dotychczas wyładowało 500 marynarzy obcych, a ponadto 18 okrętów wojennych stoi w porcie w Szanghaju.

Londyn, 3 września (PAT). — Biuro Reutersa donosi z Szanghaju, że ze strony tamtejszych władz europejskich przedsięwzięte zostały wszelkie środki zapobiegawcze dla ochrony kolonii cudzoziemskiej. Jeden oddział uzbrojonych marynarzy został już wysadzony na ląd z pancernika francuskiego „Jules Ferry”. Poza tem stoi w pogotowiu 1500 ochotników, przygotowanych na wszelką ewentualność.

Tokio, 3 września (PAT). — Krążownik „Tatsuta”, wiozący 150 żołnierzy japońskich, wysłany został do Szanghaju.

Waszyngton, 3 września. (PAT.). Według sprawozdania dowódcy floty azjatyckiej, nadesłanego do departamentu marynarki, ściągnięto do Szanghaju jeszcze więcej okrętów wojennych Ameryki. Wobec tego, iż w okolicach Szanghaju zanosi się na wielką walkę bratobójczą między chińską marynarką wojenną a marynarką handlową, ambasadorowie Stanów Zjednoczonych, Anglii, Japonii i Francji zawiadomili formalnie chińskie ministerstwo spraw zagranicznych, że mocarstwa rzeczono do wojny tej nie dopuszczają.

W Marokku.

Londyn, 3 września. (PAT). Biuro Reutersa donosi ze źródeł hiszpańskich, że w ciągu ostatnich 14 dni wysłano do Marokka 50.000 żołnierzy. Z wyżyn Gibraltaru widać wybuchy pocisków armatnich na wybrzeżu.

Paryż, 3 września. (PAT.). Według doniesień „Matin’a” z Hiszpanji, dowódca hiszpańskiej pozycji koło Telata w Marokku nie jest w możności opierać się dłużej wzmocnionym siłom wojsk szczepu Rifainów i domaga się upoważnienia do opuszczenia tej pozycji po zniszczeniu materjału wojskowego.

— Z Moskwy donoszą, że rewolucyjna rada wojenna związku republik sowieckich postanowiła zmienić dawne godło wojskowej służby sanitarnej t. j. Czerwony Krzyż na tak zwane godło Eskulapa, t. j. laskę z węzami.

— Z Kowna donoszą, że gabinet litewski upoważnił ministra komunikacji do zakupienia w Niemczech 10 lokomotyw.

— Uchwalona przez rząd Rzeszy zniżka taryf kolejowych wynosić będzie, jak się dowiadują dzienniki, 10 do 15%

— Donoszą z Anglii: Gwałtowny cyklon wyrządził ogromne spustoszenia na wyspach Isparyjskich. Z powodu tej katastrofy 40 osób utraciło życie. O wielkiej liczbie rannych donoszą również z wyspy Montserrat (Małe Antyle) na wyspie Nevis (również Małe Antyle) 300 domów zostało zburzonych przez huragan. Szkody materialne olbrzymie

Robotnicy! Popierajcie swoje pismo codzienne.

Rozmaitości.

Duńczyk odkrywca Ameryki?

Na kongresie w Göteborgu wygłosił odczyt dyrektor biblioteki uniwersyteckiej w Kopenhadze dr Sofus Larsen, który oznajmił słuchaczom, że odkrycia Ameryki dokonała ekspedycja duńska na 20 lat przed Kolumbem, że właściwym odkrywca Ameryki jest Duńczyk Scolus, który pod flagą kastylijską wyładował w Ameryce w r. 1473. Larsen zapowiedział, że w najbliższym czasie ogłosi dzieło, mające dowieść słuszności jego twierdzeń.

Ruch robotniczy z życia partji

POSIEDZENIE C. K. W.

We wtorek, 2 września odbyło się posiedzenie C. K. W., na którym ustalono, między innymi, porządek dzienny najbliższej Rady naczelnej. Porządek ten obejmuje:

Sprawozdanie C. K. W.
Sprawozdanie parlamentarne.
Drożyzna, bezrobocie i zamachy kapitału na prawa i zdobycze robotnicze.
Sprawy organizacyjne.
Wolne wnioski.

C. K. W. omówił również sprawy, związane z dn. 21 września, jako dniem obchodu śmierci Jauresa i 60-jej rocznicy powstania Międzynarodówki oraz manifestacji na rzecz pokoju a przeciwko militarystom burżuazyjnemu i sowieckiemu.

W czwartek dn. 4 b. m.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu dzielnicy przy ul. Marymonckiej, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokołowska. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bałata 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójcka 59, odbędzie się zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica N.-Brudno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W piątek dn. 5 b. m.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Gazowników PPS. O godz. 7 w lokalu dzielnicy „Wola - Czysta”, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 m 30 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego (Al. Jerozolimskie 6, m. 4).

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu przy ul. Okopowej 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy

Zw. Prac. Inst. Użył. Publ. w Polsce Oddział Warszawa II (miejscy), Warecka 7 m. 4 wzywa pracowników magistratu m. st. Warszawy do wzięcia licznego udziału w pogrzebie radnego miasta ś. p. tow. Ksawerego Franciszka Dobrowolskiego.

Ze Zw. Zaw. Farmaceutów Pracowników. Stosownie do uchwał na odbytem posiedzeniu Plenum Zarządu Gł. Zw. Zaw. Farm. Prac w dniu 31.VIII r. b. nastąpiły zmiany w składzie prezydium Zarządu, a mianowicie: n przewodniczącego powołano kol. Ruszczykowskiego, na wice-przewodniczącego kol. Szlindembucha, na sekretarza kol. Natęcza, na skarbnika kol. Lewaszkiewicza, na zastępcę sekretarza kol. Rosińskiego i na zastępcę skarbnika kol. Rabinowicza. Na tymże Plenum Zarządu Gł. postanowiono zwołać 1—2 listopada b. r. Nadzwyczajny Zjazd Delegatów, szczegółowe opracowanie porządku dziennego poruczone Prezydium.

Ruch kult.-oświatowy.

Wydział Kobiety. Posiedzenie Warsz. Wydziału Kobiety i Komisji Rewizyjnej odbędzie się w dn. 4 b. m., czwartek w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) o g. 7 i pół wiecz.

T. U. R.

Konkurs Orkiestr Robotniczych.
Zebranie przedstawicieli orkiestr robotniczych odbędzie się w dniu dzisiejszym (4.IX.24) o godz. 7 wiecz. w lokalu T. U. R. Al. Jerozolimskie 6, m. 4.

Życie gospodarcze.

Zniżka taryf kolejowych.

Celem przyścia z pomocą przemysłowi węglowemu z dn. 1 września b. r. obniżono taryfę na przewóz węgla tak w ruchu wewnętrznym jak i zagranicznym. Następnie w celu zaprowiantowania zagłębi węglowych w ziemniaki, wprowadza się z dn. 15 września do dnia 15 listopada zniżkę na przewóz ziemniaków do Sosnowca, Dąbrowy i Będzina, oraz do stacji okręgu katowickiego wreszcie, w uwzględnieniu potrzeb województwa Małopolski, ustalono dla przywozu nasion siewnych ulgową taryfę, dając 20%-ową zniżkę od taryf normalnych.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. i pół
Franki francuskie za 100—28.10
Funtów angielskie za 1—23.30
Florenty holend. za 100—200.75
Kor. czesko-słow. za 100—15.57
Franki szwajc. za 100—97.70
Korony austrjac. za 100 000—7.32 i pół
Liry włoskie za 100—23.05
Franki belgijskie za 100—26.35

Cyrk Warszawski
St. Mroczkowski
ul. Ordynacka

W Sobotę 6-go Września
OTWARCIE SEZONU

Na raty

Wykwintne

Garnitury i Palta

Specjalnie na zamówienia

poleca:

A. BALISZEWSKI

Piękna 29 (sklep).

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorologicznego)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 15°7, najniższa 13°3.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: chłodno, zachmurzenie duże, miejscami jeszcze deszcz, umiarkowane wiatry północno-wschodnie, później stopniowe polepszenie się stanu pogody. Na południu kraju i w górach pochmurno i dżdżysto.

Obchód ku czci pułkownika Bechiego we Włocławku. Z powodów od Komitetu obchodu niezależnych, odsłonięcie pomnika pułk. Bechiego nie będzie się mogło odbyć 7 września, jak było zapowiedziane, odbędzie się natomiast nieodwołalnie 28 września Koło polsko - włoskie zawiadania o powyższym wszystkim organizacje, które miały wiaże udział w obchodzie. Wobec odłożenia powyższego obchodu wystawa prac Lenartowicza w Warszawie, przedłużona zostanie o 2 dni, t. j. do niedzieli włącznie.

Place nauczycieli szkół średnich. Zarząd Główny Związku Z. N. P. S. Średnich zawiadania nauczycieli i dyrekcje szkół, że norma zasadnicza na wrzesień wynosi 133 zł. 50 gr. Zarząd Główny wzywa nauczycieli i dyrekcje, aby we własnym interesie ściśle stosowali się do norm, ogłoszonych przez Związek.

„Bank Leśny zbankrutował”. Na drzwiach „Banku Leśnego” przy ul. Krakowskie Przedmieście Nr. 50, wywieszono odpis odezwy sądu, zawiadamiającej o upadłości tego banku.

Przeciw formalistycyze urzędów administracyjnych. Konsulaty Rzplitej zwracają się do M. S. Z. z zażaleniami na powolność przy wystawianiu przez władze krajowe świadectw niezbędnych przy zawieraniu małżeństwa przez obywateli polskich, przebywających zagranicą. Min. Spraw Wewn. poleciło przeto wojewodom zwrócić baczną uwagę na przebieg załatwiania tych spraw i nie dopuszczania do przewlekania ich.

I Ogólnokrajowa Loteria Fantowa. Na apel Komitetu „Tygodnia Akademika” w sprawie tworzenia prowincjonalnych Komitetów loterii, poza Kółkami Przyjaciół Akademika i Komitetami Wojewódzkimi pomocy młodzieży, odezwały się miasta Sejny, Serock i Sokółka.

Ponieważ zorganizowanie prowincjonalnych loterii nie pociąga za sobą zbyt trudności, z drugiej zaś strony da możliwość szerokim kołom społeczeństwa całego kraju uczestniczenia w rozgrywce cennych fantów jak samochody, konie, garnitury mebli, plafy i t. p., niewątpliwie odezwą się na apel Komitetu „Tygodnia Akademika” wszystkie miasta Rzplitej.

Każdy, kto pragnie przyczynić się do rozpozwiechnienia loterii proszony jest o nadesłanie swego adresu. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać: Warszawa, Kopernika 41 — Rada Naczelna do spraw pomocy młodzieży akademickiej.

Zgubiony lafer (płócienna robótka) został znaleziony na ul. Królewskiej między placem Saskim a Marszałkowską. Właściciel odebrać może swą zgubę przy ul. Królewskiej 41, m. 8 u dentysty.

Zakup samochodów. Magistrat postanowił wsta-
wić do budżetu na rok 1925 sumy potrzebne na za-
kup 7 samochodów specjalnego typu do usuwania
śmieci domowych oraz na inne wydatki, związane
z usuwaniem śmieci.

WYPADKI.

Tragedja policjanta. Do restauracji Bielińskiego
na rogu ul. Prostej i Żelaznej przyszedł mocno pod-
chmielony posterunkowy 22-go komisariatu Tymień-
ski, który usiadłszy przy stoliku zażądał kufła piwa.
Po dwóch kufłach piwa Tymieński wyjął butel-
kę zawierającą 30 gr. esencji octowej i wypił ją.
Policjant przewiózł desperata dorożką do szpi-
tala Dzieciątka Jezus.

Walka policjanta z opryszkami. Posterunkowy
V komisariatu Wacław Parapura podczas interwen-
cji na ul. Lubeckiego przed domem Nr. 11 został
pobity przez kilku opryszków, którzy zerwali mu
dystrykcję z płaszczu. Jednego z uczestników zaj-
ścia Józefa Syropolskiego (Ostrowska Nr. 4) ujęto
i osadzono w areszcie przy V komisariacie.

Wędrowka fałszywej 5 zł. Kasjerka II urzędu
pocztowego przy ul. Chmielnej Nr. 53, Aleksandra
Zielnicka oddała w ręce policjanta, Wacława La-
sockiego, który usiłował wydać fałszywy banknot
5 zł. Badany Lasocki zeznał, że pracuje jako go-
niący w firmie „Ars” (Sienna Nr. 83), zaś zakwestio-
nowany banknot 5 zł. dostał na kupno znaczków
pocztowych od magazyniera i administratora tygo-
dnika „Sprawa Robotnicza” Wacława Jędrzejczy-
ka. Ostatni zeznał, że fałszywy banknot otrzymał
jako prenumeratę od jednego z abonentów.

Śmierć pod pociągiem. 50-letni Piotr Chmielew-
ski, szewc zamieszkały w Zabkach gm. Wawer, będąc
podchmielony jechał pociągiem. W czasie na-
głego szarpnięcia wagonu Chmielewski wypadł, do-
stał się pod koła pociągu i poniósł śmierć na miej-
scu.

Zderzenie tramwaju z wozem. Na rogu ul. Mar-
szażkowskiej i Siennej nastąpiło zderzenie tramwa-
ju linii Nr. 8 z platformą naładowaną deskami po-
wozową przez Feliksa Miducha. Wskutek zderze-
nia Miduch spadł z wozu i potknął lewą nogę, zaś
przy elektrowozie Nr. 202 zostały rozbite reflektor
oraz oszklenie przedniej platformy.

Zabity przez samochód. Na przechodzącym
przez jezdnię na rogu Al. Ujazdowskich i pl. Trzech
Krzyży 66-letniego Józefa Szydłowskiego, rolnika
i geometrę, ostatnio urzędnika firmy „E. Ast” na-
jechał samochód Nr. 407 należący do inspekcji
szkół wojskowych, prowadzony przez szofera ka-
prala Antoniego Bordo. Pogotowie przewiozło nie-
przytomnego Szydłowskiego do szpitala św. Rocha,
gdzie wskutek pęknięcia czaszki zmarł o godz. 2 po
południu.

Pożar. W drugim podwórzu w domu Nr. 16
przy ul. Twardej, wskutek nieostrożności blacha-
rza zajętego naprawą dachu zapaliła się smoła w
kotle. Na alarm przybył mirowski oddział straży
ogniowej, lecz pożar ugasili lokatorzy przy pomocy
dozorczy domu.

Z sądów.

Swawola podchmielonego awanturnika.

Pod wpływem sutej libacji p. Karol Janota, będąc
w towarzystwie wesółych towarzyszy uznał
za stosowne dopuścić się wybryku zamachowego
na karetkę samochodową Pogotowia Ratunkowego.
w chwili gdy spieszyła na pomoc.

Było to w czerwcu r. b. o godz. 11 m. 50 przy
zbieganiu ulic Chłódnej i Żelaznej Jadący wówczas
karetka lekarz dyżurny p. Jan Trzebiński usłyszał
silne uderzenie w karetkę.

Sanitarz zeskoczył i zatrzymał tuż obok
podchmielonego awanturnika, którym okazał się
Janota. On to właśnie uderzył w karetkę Pogoto-
wia jaską z takim rozmachem i siłą, że uszkodził
bok karetki.

Janota został odprowadzony do komisariatu,
gdzie spisano protokół i sprawa z mocy art. 262

kodeksu karnego oparła się o sędziego pokoju 22-okręgu
st. m. Warszawy.

Oskarżony J. w policji tłumaczył się, że w to-
warzystwie kolegów brawurowo wymachiwał jeno
laską i że uderzenie w karetkę było wypadkowe.
Do Sądu jednak, uznał za właściwe nie stawić się,
wskutek czego rozprawa odbyła się w trybie zao-
cznym.

Przedstawiciel policji popierał oskarżenie, do-
magając się surowej kary, zeznawali także w cha-
rakterze świadków p.p. Trzebiński i Ciosłowski, po-
czem Sędzia Orlicki wydał wyrok skazujący Jano-
tę na 50 zł. grzywny a w razie niemożności zapła-
cenia jej na 7 dni aresztu, tudzież na opłaty sądo-
we w sumie 5 zł.

Teatr i muzyka.

O SPOLSZCZENIE TEATRÓW W WARSZAWIE.

W ostatnim N-rze (35) „Wiadomości Literac-
kich” pojawił się artykuł p. Romana Jaworskiego,
pod tyt.: „O zagubionym czy zatopionym polskim
dramacie”. Autor zapytuje: „gdzie (jest) krzewienie
narodowej poezji na scenie?” „Niema krajowych u-
tworów? Poszukujecie sztuk polskich? — zapytuje
autor dyrektorów. Odpowiem szorstko, niegrzecz-
nie: nieprawda. Są na to dowody. — Użytychliście
wstępu jedynie dwóm poważniejszym i nowszym au-
torom Szaniawskiemu i Winawerowi, pożywiście
się nieźle — i na tem koniec. Jeżeli niema rodzi-
mej twórczości, trzeba o nią zabiegać, wabić ją na
każdym kroku, rozmuchiwać najsłabsze objawy,
każde tchnienie pieścić, grać, grać, panowie dyre-
ktorowie, wszystko co jakie takie posiada znacze-
nie ważności, grać i przegrywać ale grać co polskie,
bo od tego jesteście, bo to wasz... powiem delikat-
nie: społeczny obowiązek. Dostyc już wymówek, że
publiczność jest taka owaka, że prasa nie poprze,
że myśl szczerze twórcza i ważka gatunkowo od-
bija się od czerepów gawiedzi. Od lat szeregu pil-
nie obserwuję dyrektorskie poczynania i nastroj
widowni. I muszę stwierdzić, że publiczność jest
lepsza, o wiele mądrzejsza i bardziej czuła od dy-
rektorskich często kpiarskich manewrów. Poza-
tem można każdą publiczność powołać do podej-
mowania najtrudniejszych zadań”. Dyrektor tea-
tru musi przedewszystkiem być hodowcą i piele-
gniarszem twórczości artystycznej. Tę podstawową
właściwość Tadeusza Pawlikowskiego, Reinhardta
czy Stanisławskiego musi mieć każdy, kto się ima
kierownictwa sceną. Wówczas można być spokoj-
nym, że dramat rodzimy wydobędzie się z topieli-
ska lekceważenia spekulacyjnego.

Święte słowa! To samo od lat pięciu powta-
rzamy, nicujemy, przewracamy i głosimy. Oby tra-
fiły tam, gdzie trafić powinny.

Otwarcie teatru im. Wojciecha Bogusławskiego.

nastąpi w czwartek dnia 11 b. m. Pierwszem wido-
wiskiem opracowanym przez zespół pod kierun-
kiem L. S. Schillera będzie wodewil Feliksa Schö-
bera z muzyką Adolfa Sonnenfelda p. t. „Podróż
po Warszawie”. Reżyserja ujęła barwne widowisko
w cykl obrazków stylizowanych na modłę Kostrze-
wskiego i Andriollego. Dekoracje skomponowali
prof. W. Drabik i Andrzej Pronaszko. Batuta ka-
pelmistrowska w ręku Bronisława Rutkowskiego.

**

Od dziś t. j. dn. 4 września sekretariat teatru
im. W. Bogusławskiego przystąpił do sprzedaży bi-
letów ulgowych związkom zawodowym i zrzesze-
niom pracowniczym na przedstawienie inaugura-
cyjne w dniu 11 września. Szczegóły zostały roze-
ślane zainteresowanym specjalnym okólnikiem.

TEATR PRASKI

W sobotę Teatr Praski otwiera swoje podwoje
w odświeżonej szacie.

Kierownictwo teatru objęło zrzeczenie „Arty-
stów Scen Polskich”, na czele którego stanęli: Wac-
ław Wacławski — kierownik artystyczny, Mieczysław
Mieczysławski — kier. administracyjno-art., Wac-
ław Jastrzębiec-Rudnicki — kier. literacki i Stanisław
Staniewski — sekretarz Zrzeszenia. Kierow-
nictwo muzyczne spoczywa w ręku kompozytorki
pianistki p. Miry Wereszczyńskiej.

Zespół składać się będzie z następujących o-
sób: pp. Dzierżanowska, Kępińska Kulakowska,
Mieczysławka, Oretti, Orlandówna, Pukówna, Rost-
kowska, Szpakowska, Wodzińska, pp. Kucharski,
Kępiński, Mieczysławski Orlicz, Romicz, Roman,
Smoczyński, Staniewski, Wacławski, Wandycz i in-
ni.

Sezon rozpoczyna Zrzeszenie dramatem histo-
rycznym z powieści H. Sienkiewicza pod tytułem
„Lygia”, który uposażony będzie w nowe dekora-
cie, kostiumy i rekwizyty.

Teatr Letni. Dziś i jutro „Pierścień z szafirem”.
W sobotę, odbędzie się premiera doskonałej sztuki
Keslera, p. t. „Grzebień szylkretowy”.

Teatr Polski. Codziennie „Prawo pocałunku”.

Teatr Mały. „Kwiat pomarańczowy”.

Teatr Komedja zawiązał przedstawienia.

Teatr Wodewil. Codziennie „Marjetta”.

Teatr im. Fredry. Dziś i jutro włącznie „Wam-
piry”, w sobotę premiera „Kaśka Karajtyda” G.
Zapolskiej.

Stańczyk. Codziennie „Wesoła śmierć” i „Szo-
ła gwiazd”.

Bagatela. Program składany.

Artysty Opery sami sobie.

Opery nie otwierają, zrzeczeniu dać nie chcą,
więc sami śpiewacy przystępują do zarobkowania
na chleb powszedni.

W niedzielę dnia 7-go b. m. o godz. 12 m. 15,
artysty Opery w komplecie urządzają w sali Kino-
teatru „Varsovia”, Nowy-Swiat 19 (Colosseum)
wielki poranek zespołów operowych.

Niech publiczność warszawska licznie się sta-
wi, niech zamanifestuje potrzebę istnienia Opery i
konieczność otwarcia pierwszej placówki Opery rod-
zimej.

Wielki wieczór arji operowych i pieśni. W nie-
działę 7 b.m. w sali Hygienicznej odbędzie się kon-
cert. Wykonawcami będą: Adam Didur z córkami
Olga i Marija, Wiktorja Kawecka, St. Gruszczyński.
Program zapowiada szereg pieśni, romansów i arji
operowych, a między innymi duet z op. „Żydówka”
w wykonaniu p.p. Didura i Gruszczyńskiego.

Przedstawienia ulgowe K. M. K. A. Zarząd
komisji „Międzyzwiązkowej Kulturalno - Artystycz-
nej” zawiadamia członków, iż po przerwie wakacyj-
nej zostało uruchomione Biuro Centralne K. M. K.
A. (Bracka 18 m. 5) czynne w godz. 5 — 8 w.

Wobec dobiegających końca pertraktacji, pro-
wadzonych przez Zarząd z dyrekcjami teatrów naj-
bliższe przedstawienia ulgowe odbywać się zaczną
w drugiej połowie tego miesiąca.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH

Kind „VARSAVIA” — „Ponęty życia”.

Ktoś powiedział sobie: „młodość musi się wy-
szumieć” i na ten temat napisał interesujący sce-
narzusz, zrealizowany przez znanego reżysera Fitz-
maurice'a w wytwórni amerykańskiej „Paramount”.

Młody Frank opuszcza starą matkę i ukochaną na-
ręczoną i idzie w świat, do New-Yorku, by robić
karierę. Zamiast jednak od razu obić zaoblarowaną
posadę, rzuca się w wir zabaw życia wielkomi-
skiego, pociąga go szampań, elegancie kobiety
bajeczny przepych i komfort; po tym jest trochę
gorzej, bo do nitki zgrywa się w ruletkę, zostaje
posługaczem w nocnej speluncie, tu go niestwier-
nie posadzają o kradzież i wyrzucają na bruk, więc
szuka zapomnienia w opium, stacza się coraz niżej
i już blisko jest dokonania przestępstwa, ale ratuje
go wspomnienie modlitwy i matki, którą tymczasem
śmierć zabrała. Zwyciężyły w duszy Franka
lepsze pierwiastki, więc powraca do rodzinnego
miasteczka by rozpocząć nowe życie przy boku
swej słodkiej Mary.

Zastosowano tu dobrą metodę, mianowicie, że
morał całej historii występuje pośrednio, a nie zo-
staje z góry narzucony, a przez to właśnie obraz
wywiera głębsze wrażenie. Wyjątkowo barwna i
bogata jest wystawa, a dyskretna i naturalna gra
artystów (Ryszard Barthelmess i Marjory Daw) wy-
soce podnosi wartość filmu.

Sport.

Polonia — Victoria Żiżków 4:2 (3:1).

Wczorajszy mecz stołecznej „Polonii” z „Vic-
tórią Żiżków” z Prażi zakończył się zwycięstwem
gospodarzy. Gra prowadzona w szybkim tempie
szczególnie w drugiej połowie, mimo fatalnego sta-
nu boiska z lekką przewagą „Polonii”. Sędzia p.
Grabowski. Mecz odbył się na Dynasach.

WYŚCIGI KONNE

Dziś w trzecim dniu wyścigów jesiennych, od-
będą się gonitwy następujące:

1. Nagroda 600 zł. dla 2 l. koni. Dystans 800
mtr.: 1) Grula st. „Ktery-Szepietów”, 2) Bystrzyca
M. Róga, 3) Bajka J. hr. Czarneckiego, 4) Derwisz
bar. L. J. Kronenberga.

2. Nagroda 600 zł. dla 3 l. i st. koni. Dystans
2100 mtr.: 1) Flourant st. „Ktery-Szepietów”, 2)
Palatyn A. hr. Wielopolskiego, 3) La Reine A. Ok-
szowskiego, 4) Atina J. hr. Czarneckiego.

3. Nagroda 500 zł. dla 2 l. koni. Dystans 1100
mtr.: 1) Cymbarka ks. Lubomirskich, 2) Bojar J. hr.
Czarneckiego, 3) Telimena bar. L. J. Kronenberga,
4) Forward Grzybowski, 5) Draga A. hr. Morstina.

4. Nagroda 500 zł. dla 3 l. i st. koni. Dystans
1300 mtr.: 1) Edzio M. Róga, 2) Palatyn A. hr. Wie-
łopolskiego, 3) Azamat i 4) Sonya St. Ostoja-Osta-
szewskiego.

5. Nagroda 400 zł. dla 2 l. koni. Dystans 1400
mtr.: 1) Czekau ks. Lubomirskich, 2) Murat st.
„Ktery-Szepietów”, 3) Bystrzyca M. Róga, 4) Bo-
ston J. hr. Czarneckiego, 5) Derwisz bar. Kronen-
berga, 6) Forward Grzybowski, 7) Draga A. hr.
Morstina.

6. Nagroda 1000 zł. dla 3 l. i st. koni. Dystans
1600 mtr.: 1) Perichole M. Róga, 2) Ten B. Sewej-
cera, 3) Brown Princess J. Jaworowskiego, 4) Rock
Drill ppłk. Rómmla, 5) Circe A. Olszowskiego.

7. Nagroda 300 zł. dla 4 l. i st. koni. Dystans
1600 mtr.: 1) Ma Coquine Ostoja-Ostaszewskiego,
2) Rock Drill ppłk. Rómmla, 3) Teobald K. Żychliń-
skiego, 4) Diadem II pł. Szwoleżerów, 5) Runaway
Giel bar. Kronenberga, 6) Reve d'or Grzybowski, 7)
Surma A. hr. Morstina, 8) Anitra Wł. Charłup-
skiego.

Początek o godz. 3.45 pp.

DARMO WŁASNYM AUTEM

wyjedzie, biuro otworzy ten,

kto zamówi przynajmniej za 5 złotych podręczniki
szkolne, mapy, atlasy, książki baletystyczne i naukowe, biorąc udział
w rozlosowaniu następujących przedmiotów wartości około **zł. 75.000.—**:

- 2 samochody luksusowe „Tatra-Auto” 4-osobowe
- 5 pianin firm zagranicznych
- 3 motocykle „Indjan”-Scout
- 12 maszyn do pisania „Underwood”
- 40 rowerów męskich firm zagranicznych
- 40 rowerów damskich „ ”
- 55 zegarków złotych na rękę.

Zamówienie na każde 5 Złotych daje już prawo do 1 losu.

Wszystkich losów 100 tysięcy. Losowanie odbędzie się 20 Listopada r. b. w obecności władz
komunalnych miasta **Wysokie Mazowieckie** oraz zaproszonych osób.

Przy obstarunko do sumy **zł. 15** należność należy wpłacić zgóry we wszystkich urzędach pocztowych
na moje konto **P. K. O. — Warszawa Nr. 61996.** — przy zamówieniach większych zaliczkę
w wysokości 25%, resztę należności za zaliczeniem pocztowym (placi się przy odbiorze).

W listownych zamówieniach proszę podawać wyraźnie: nazwę książki autora, tom, lub część i t. p.

Ceny katalogowe. Przesyłka książek bezpłatnie.

Losy wysyłam łącznie z zamówionymi książkami.

H. Gliszyński,

Wysokie Mazowieckie ul. Jagiellońska 9.

konto czekowe P. K. O. — Warszawa, Nr. 61996.

Uwaga: Stosownie do ilości zamówień przysługuje mi prawo zwiększenia lub zmniejszenia ilości premii.

OBOWIE NA RATY

gwarantowane wykwitne w wiel-
kim wyborze
BON-TON
Marszałkowska 34
w podwórzu.

Dr. med. Feliks ROSTKOWSKI
wener. skórne, pętlowe. Chłódna
26, tel. 99-29, od 1-3 i 5-8.

CZY CHCESZ BYĆ PIĘKNĄ?

pozbyć się bez śladu
piegów
owalenizny i zmarszczek na twarzy
Włóż używaj kremu metamor-
foza „Plegol”. Żądać w skła-
dach aptecznych i aptekach.

Zęby sztuczne

w kauczuku 5 zł., koro-
ny złote 14 zł., płomy
5 zł. wszelkie roboty tech-
niczne w ciągu dnia;
reparacje na poczekaniu
Gabinetu lekarsko-denty-
stycznego. **Pl. Żelaznej**
Bramy Nr 3 m. 2.

Przyjmę dwoje dzieci

na stację. Warunki przystępne. Opieka. Zgłoszenia,
ul. Kłonowa 20/1.

PODRĘCZNIKI SZKOLNE

w wielkim wyborze do nabycia w księgarni

M. ARCTA

Warszawa, Nowy-Swiat 35.

Szkołom udziela się 10% ustępstwa

FOTOGRAFUJĄCIE SIĘ

u „Leonara”

21 Nowy Świat 21

6 fotogr. ret. zł. 1.50

12 " " " 2.00

Portrety
wykwintnie wykonane

Dr. M. Aitfeld Zielna 12-2.

Choroby wener., skóry, pętlowe
niemoc od 9-12 r. i od 4-7 w.

Dr. S. Jermulowicz

Chor. skóry, weneryczne, pętlowe
(niemoc). Przyjm. 1 — 2 i 5 — 7 i,
panie 4 — 5 Szkolna 8 tel. 408-58

Dr. J. Milejkowski

chor. wener. i skórne. Złota 50,

tel. 121-30 do 9 r. od 3 — 8 w.

Panie 2-3.

Dr. med. Feldhusen powrócił.

Chor. skóry,
wener., niemoc. Wielka 6 (róg Zło-
tej), tel. 152-13, do 11 r. i 4-7 i, w.

Lek. Dent. F. MINDEL

S-to Krzyska 35, tel. 268-68

powrócił.

Dr. WILENCZYK Choroby skórne

i weneryczne.

Przyjmuje do 10 rano i od 5-8 w.

Panie 2-3. **Próżna 12, t. 402-98.**

Dr. BRAMS

chor. wener. skórne i pętlowe
od 9-3 i 5-8 w.
Nowy Świat 46-48, t. 226-34.

OŚWIADCZENIA BROBNE.

A) Mebli solidnych wybór wo-
bec zastójny ceny bez-
konkurencyjne. Udzielam kredy-
tu. Plac Trzech Krzyży 13, róg
Zórawiej.

Maszyny do szycia „Kaspryc-
kiego”. Hurtowo — Detalicznie —
Raty. Warszawa, Marszałkowska
153. Zamawiać można listownie.

Nauka pisania na maszynach
kilkoma systemami. Wspólna
na Nr. 39, Pszczołkowski.

OBOWIE dla wszystkich męskie
i damskie poleca „Po-
lo-
nia” **NA RATY** Walców 7 m. 4

OBOWIE szkolne, damskie i mę-
skie za gotówkę i na
RATY pole-
ca „**ADAM**” Nowy
Świat 37
w podwórzu.

Tylko dla uczniów 6 fotogr.
matrikult 1 zł. 50 gr. Fo-
tografia „Rubens” Młodowa 1,
róg Krak. Przedm.

TANCÓW zrywkich piątego no-
woczesnych szóstego
września rozpoczyna komplety
szkoła art. baletu Hoffman
Marszałkowska 141. Zapisy codzien-
nie, nowości sezonu.

Urzędniczka samotna spokojna
poszukuje pokoju
30-50 zł. miesięcznie. Oferty
Krucza 22 m. 57 dla A. K.

Robotnicy
popierajcie swoje
pismo codzienne.